DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, sobota 21 lutego 1931 Nr. 4

Krwawe starcia na ulicach Gdańska

Trzech robotników ciężko rannych — Olbrzymie wzburzenie w masach robotniczych W. Miasta

W czwartek w południe doszło na ulicach Gdańska do krwawych starć pomiędzy hitlerowcami i grupami bezrobotnych.

Grupa hitlerowców złożona z około 7 do 8-miu ludzi, wracająca z Urzędu Pracy spotkała się, z grupą bezrobotnych. Doszło do ostrej wymiany zdań, a następnie do namiętnej bójki. Nagle jeden z hitlerowców wydobył z kieszeni rewolwer i oddał leżąc na ziemi kilka strzałów do robotników. Jedna z kul przebiła okno wystawowe „Domu Towarowego Stenzel“, a inna okno kupca Neumanna na Rynku Rybim. Trzecia kula przebiła okno mieszkania znajdującego się na drugiem piętrze jednego z domów w rynku. Jeden z bezrobotnych, czeladnik rzeźnicki Robert Streng, mieszkający na ulicy Johannisgasse 63, członek partji komunistycznej gdańskiej, otrzymał ciężki postrzał w szyję. Ciężko ranny natychmiast upadł i stracił przytomność. Musiano go przewieźć do szpitala. Kule hitlerowców pozatem zraniły przekupkę Pekur, z Siennej Huty. Jeden z robotników nazwiskiem Schulz otrzymał również postrzał, który na szczęście przedziurawił tylko czapkę. Policja, która zjawiła się na placu, aresztowała natychmiast dwóch sprawców. Reszta zdołała zbiec.

Policja przedstawia zajście w ten sposób, jakoby komuniści napadli na hitlerowców z okrzykiem „Niech zdycha Hitler“, obrzucając ich kamieniami. Hitlerowiec, który wówczas strzelił, znajdował się w posiadaniu legitymacji pozwalającej na noszenie broni. Pozatem padło jeszcze kilka strzałów, o których policja niewie skąd pochodziły.

Wypadek powyższy wśród mas robotniczych wywołał głębokie poruszenie. — Krew, która się polała na ulicach Gdańska jest niebezpiecznym posiewem. Prasa robotnicza zarzuca senatorowi spraw wewnętrznych i prezydjum policji, że uprawnili hitlerowców do noszenia broni. Jak groźną jest sytuacja w Gdańsku świadczą o tem następujące słowa „Danziger Volksstimme“, organu socjalistów gdańskich:

„Masy robotnicze dość długo są prowokowane, jeżeli policja nie wystąpi nareszcie energicznie przeciw zorganizowanym mordercom robotników, jeżeli robotnicy nie zostaną obronieni przed temi napadami, sami postarają się o to, aby spokój na ulicach gdańskich został przywrócony“.

hjM

Kryzys amerykański groźniejszy niż europejski

Wrażenie z podróży sekretarza gen. Ligi Narodów do Ameryki Południowej

Genewa, 20. 2. (PAT.). Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erick Drummond przyjął dziś przedstawicieli prasy międzynarodowej, z którymi w krótkich słowach podzielił się swemi wrażeniami z podróży po krajach Południowej Ameryki. Sekretarz generalny sir Erick Drummond zauważa, że w krajach Ameryki Południowej panuje kryzys ekonomiczny, który wydaje mu się nawet poważniejszy, niż kryzys ekonomiczny w Europie. Według uwag sekretarza generalnego Drummonda, kryzys ten jest ściśle związany z kryzysem ekonomicznym Europy i może być rozwiązany li tylko jednocześnie z kryzysem europejskim. Ze wszystkich stron zapytywano w czasie podróży Drummonda o sytuację polityczną Europy. Wyrażano przytem przekonanie, że wojna europejska jest nie do uniknięcia, w bliskiej przyszłości. Sir Erick Drummond zapewnił w swej odpowiedzi, że tego rodzaju przekonanie jest oparte na pomyłce i uspokajał w tym sensie opinję publiczną Ameryki Południowej.

Polscy defetyści przy pracy

Bajki o Łodzi i stan faktyczny

Warszawa, 20. 2. (PAT.). Wobec notatki, jaka ukazała się w jednem z pism warszawskich o rzekomem wstrzymaniu z polecenia ministra przemysłu i handlu Prystora zamówień rządowych dla przemysłu włókienniczego w Łodzi, w związku z czem przemysłowcy zapowiadają jakoby redukcję robotników, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że wiadomość powyższa jest zupełnie niezgodna z prawdą, gdyż żadne tego rodzaju zarządzenie wydane nie było.

Na rynku włókienniczym nietylko nie nastąpiła redukcja robotników, lecz przeciwnie bezrobocie w Łodzi zmniejszyło się w ciągu ostatnich 5 tygodni o 1805 osób wskutek wznowienia pracy fabryk, które w okresie świątecznym były nieczynne. Pozatem na rynku łódzkim nastąpiło pewne odprężenie ogólne.

Marszałek Świtalski wyjechał na urlop

Warszawa, 20. 2. (PAT.). Marszałek Sejmu p. dr. Świtalski wyjechał z Warszawy na parodniowy wypoczynek. W czasie nieobecności p. marszałka zastępować go będzie p. wicemarszałek Sejmu poseł Jan Piłsudski.

Sprawa o mord polityczny w Częstochowie

Członkowie PPS.-C. K. W. na ławie oskarżonych

Częstochowa, 20. 2. (PAT.). Dziś rano w sali rady miejskiej sąd okręgowy przystąpił do rozpoznania sprawy członków PPS. Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego, oskarżonych o współudział w dokonaniu przez ich towarzysza partyjnego Jana Kostrzewskiego morderstwa na urzędniku kasy chorych Rejowskim, inspektorze Furmańczyku, robotniku Mołdzie i zmarłym później wskutek otrzymanych ran urzędniku kasy chorych Michale Zawadzkim. Kaczyk i Czepliński postawieni zostali w stan oskarżenia z art. 51 i 455 pkt. 3 oraz z 453 k. k., jak również z art. 15 przepisów przechodnich. Akt oskarżenia zarzuca im, że dn. 16 października 1930 r. po porozumieniu się z Kostrzewskim i działając świadomie z nim wspólnie, nie biorąc jednak bezpośredniego udziału w zabójstwie inspektora Furmańczyka, okazali Kostrzewskiemu pomoc, towarzysząc mu na miejsce zbrodni i oczekując nań w pobliżu oraz, że okazali pomoc Kostrzewskiemu przy zabiciu komisarza tej kasy Rejowskiego i robotnika Mołdę. Ponadto Czepliński oskarżony jest o wręczenie Kostrzewskiemu rewolweru dla uskutecznienia morderstwa. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Po zeznaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków. Na tem dzisiejszą rozprawę zamknięto.

Pomruki rewolucji w Berlinie

Berlin, 20. 2. (Pat). W dzielnicy północnej doszło tu do burzliwych demonstracyj bezrobotnych, którzy wśród okrzyków „Jesteśmy głodni!“ „Żądamy pracy!“ przeciągnęli ulicami, przyczem grupa młodych demonstrantów wpadła do jednego ze składów z prowiantami żywnościowemi i cały skład splądrowała. Policja pałkami gumowemi rozpędziła demonstrantów.

Pogrzeb nestorki dziennikarzy polskich

Warszawa, 20. 2. (PAT). Dziś odbył się pogrzeb nestorki dziennikarzy polskich ś. p. Bronisławy Neufeldowej. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele świata literackiego — dziennikarskiego i artystycznego. Na trumnie złożono wiele wieńców. Nad grobem przemówił mecenas Śliwowski w imieniu towarzystwa literatów i dziennikarzy oraz wiceprezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich red. Grostern.

B. wicemarszałkowie żądają 29.475 zł. zaległych diet

(z) Warszawa, 20. 2. (tel. wł.) Byli wicemarszałkowie Sejmu zażądali od ministerstwa skarbu wypłacenia zaległych djet za wrzesień, październik i listopad, razem 29.475 zł. Na osobę przypada 5.895 zł.

Lotnicy polscy nad Sudanem

Kair, 20. 2. (Pat). Kapitan Skarżyński i por. Markiewicz, którzy wczoraj wylądowali tu, wyruszą w dalszą drogę do Wadi-halfa (Sudan) dn. 20 bm.

Krisznamurti odwiedzi Polskę

(z) Warszawa, 20. 2. (Pat). Znany teozof indyjski Krisznamurti przybędzie 24 kwietnia do Warszawy i zabawi tam 5 dni. Krisznamurti wygłosi odczyt na temat „Zagadnienia życia“, w języku angielskim. Odczyt będzie natychmiast tłumaczony na język polski.

Przerwa w komunikacji w okolicach Włocławka

Włocławek, 20. 2. (tel. wł.) Wskutek wielkich opadów śnieżnych w powiecie lipnowskim uległa przerwie komunikacja autobusowa między Włocławkiem a Lipnem oraz między Lipnem a Sierpcem i Rypinem.

Sprawcy bestjalskiego mordu skazani na 12 lat więzienia

Lublin, 20. 2. (PAT). Sąd apelacyjny w Lublinie skazał Iwana Bondarczuka i Jana Przybylskiego na 12 lat ciężkiego więzienia każdego za dokonanie w r. 1929 bestjalskiego morderstwa na pewnej kobiecie, której trup znaleziony został w studni pod Łuckiem.

Kapelusze będą tańsze

(z) Warszawa, 20 2. (tel. wł.) Związki kapelusznicze postanowiły obniżyć ceny wszystkich gatunków kapeluszy wyrobu krajowego i zagranicznego o 10—15 proc. Zniżkę cen spowodował spadek cen surowca.

Prowokacyjne demonstracje hitlerowców gdańskich na granicy polsko-gdańskiej

W związku z zapowiedzianemi manifestacjami protestacyjnemi hitlerowców na terenie całej Rzeszy, odbyło się podobne zebranie protestacyjne hitlerowców w Lisewie, na terenie W. M. Gdańska, tuż obok granicy polskiej pod Tczewem.

Po zebraniu w ściśle zamkniętym kółku ruszył pochód przez wioskę Lisewo wzdłuż granicy polskiej. Podczas pochodu padały okrzyki — „Dies Gebiet war Deutsch. bleibt Deutsch und in kurzer Zeit wird deutsch werden“, dając do zrozumienia, że miasto Tczew było niemieckie i niemieckiem będzie w krótkim czasie. Pochód zatrzymał się kilkakrotnie, a wówczas przemawiał niejaki dr. Marnitz przywódca hittlerowców z Lipska. Mówca ubolewał nad aresztowaniem przywódców partji w Berlinie. krytykując jednocześnie rząd Rzeszy za odebranie debitu 30 czasopismom hitlerowskim.

Podczas pochodu doszło do bójki między hitlerowcami, stahlhelmowcami i komunistami, w czasie której jeden z hitlerowców został ranny. Dzięki jedynie silnemu oddziałowi policji nie doszło do groźniejszych następstw.

W demonstracji tej wzięło udział około 300 osób. Na zakończenie oddano hołd przed pomnikiem poległych z czasów wojny światowej.

Ruch zawodowy
wobec nowych zadań

Od jednego z działaczy na terenie robotniczym otrzymujemy poniższy artykuł, który wymownie obrazuje przemiany zapatrywań i nastrojów w związkach zawodowych.

Odezwa grupy robotniczej posłów i senatorów BBWR., wzywająca wszystkie Związki Zawodowe do połączenia się w jedną wielką organizację, wywołała gorączkową dyskusję na łamach prasy, zebraniach zawodowych, gdzie to w imię rzekomo zagrożonych interesów robotniczych, przywódcy „ginącego świata partyjnego", starają się wypaczyć inicjatywę posłów robotniczych B. B. W. R. Należy lamentującym politykom zwrócić uwagę na ich rozbijacką robotę, która ŚWIAT PRACY ROZBIŁA NA SZEREG ZWIĄZKÓW I ZWIĄZECZKÓW — WZAJEMNIE SIĘ ZWALCZAJĄCYCH.

Pracę Związków Zawodowych od chwili ich powstania, należy podzielić na dwa etapy: okres prac w czasie zaborczym i działalność w Polsce odrodzonej. Organizowanie mas w Związki Zawodowe w czasach niewoli miało na celu podtrzymywanie ducha narodowego i skupienie wszystkich Polaków do pracy twórczej na niwie polskości. Cel ten spełniało na terenie byłego zaboru pruskiego Zjednoczenie Zawodowe Polskie, a na terenie innych dzielnic Związki klasowe i t. p.

Z. Z. P. ma pięknie zapisaną kartę w historji polskości i było jedyną organizacją zawodową, skupiającą największą liczbę Polaków na Ziemiach Zachodnich. Zrozumienie dla tej organizacji, w szczególności na wychodźtwie w Okręgach Nadrenji, było wielkie i każdy Polak, bez względu na stan, uważał sobie za zaszczyt w szeregach tej organizacji pracować.

Natomiast w Poznańskiem i na Pomorzu działalność Z. Z. P. obejmowała ośrodki przemysłowe i miejskie, a wieś znaczenia organizacji nie doceniała. Dopiero rok 1918/19, przegrana zaborców i powstanie naszego państwa, przyniosły ożywienie ruchu zawodowego.

Znaczniejsi działacze Z. Z. P. wrócili z wychodźtwa, rozpoczynając ożywioną pracę organizacyjną. Powstały liczne filje zarówno w przemyśle, jak na roli; w bardzo krótkim czasie przeniesiono działalność na teren Małopolski i Kongresówki, co nie napotykało na żadne trudności. Zdawało się, że ruch ten obejmie całą Polskę, ze względu na sprawność organizacyjną. Niestety, powodzenie zamroczyło przywódców do tego stopnia, że poczęli lekceważyć interesy mas, a na to miejsce wprowadzano fermenty polityczne, finansując różne partyjne imprezy polityczne, na których ludzie, stojący na czele tego ruchu, chcieli zrobić karjerę.

Czołowi dygnitarze, którzy stali na czele zarządów głównych i centralnych, zdobyli mandaty poselskie i tem więcej ZACZĘLI ZANIEDBYWAĆ OBOWIĄZKI ORGANIZATORÓW, ponieważ na terenie parlamentarnym nadarzała się często sposobność do różnych interesików.

Częstokroć dla osiągnięcia wyższych stanowisk dla tego lub owego przywódcy z N. P. R. Związki Zawodowe stały się terenem walki i zabiegów u Rządu, a gdy to nie pomagało, wciągano jawnie, bez skrupułów do walki Z. Z. P.

Strajki na roli, wywoływane podczas żniw, wmawianie w masę, że idzie tu o walkę o poprawę bytu i obronę zagrożonych zdobyczy socjalnych, — to ten rzekomy „gniew ludu", którym wymuszano te lub inne zdobycze dla partyj i partyjników. Dla strajkujących w dobrej wierze SKUTKI BYŁY FATALNE. Zamiast poprawy, szedł niejeden do więzienia na kilka lat i niezadowolenie rosło z dnia na dzień. Skorzystało z tego P. P. S., zakładając związki klasowe. Znalazł się inny konkurent, który, mając na uwadze, że powodzenie i siła partji zależną jest od wpływów wśród mas i pod pozorem uniezależnienia Związków Zawodowych od partji, przystąpił do zakładania Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Odtąd jeden rozłam gonił drugi i obecnie liczymy w Polsce DWANAŚCIE RÓŻNYCH ZWIĄZKÓW I ZWIĄZECZKÓW, WZAJEMNIE SIĘ LICYTUJĄCYCH w obietnicach około siania zbawiennych zasad swego programu, który jest programem partji.

Oto króka i smutna historja rozbicia Związków Zawodowych. Piszący te słowa, pracując niegdyś ideowo w ZZP., padł sam ofiarą intryg politycznych ich przywódców. Dzisiaj robotnicy dostatecznie rozumieją, że liczne grupy nie przedstawiają dla nich żadnej korzyści, lecz jedynie pogłębiają ich niedolę.

Różni działacze enpeerowi ostatniemi drgawkami przedśmiertnemi chcą wmówić w masę, że upadek Związków Zawodowych należy przypisać obecnemu terorowi Rządu, lecz i na to postaramy się dać odpowiedź zbijającą demagogiczne twierdzenie.

Kwestję Związków Zawodowych i ich istnienie reguluje ustawa, która wyraźnie mówi, że ZWIĄZKI ZAWODOWE SĄ APOLITYCZNE, a w razie nieprzestrzegania tejże ustawy, władze mogą natychmiast je rozwiązać.

Tymczasem wiadomo jest, że Sekretarjaty Związków Zawodowych TO BIURA PROPAGANDY PARTYJNEJ, w których różni dobrze płatni z ciężko zapracowanych składek robotniczych sekretarze, prezesi obwodowi i inkasenci, uprawiali agitację na rzecz Centrolewu. Wynika z tego, że Rząd, chcąc korzystać z przysługującego mu prawa ustawy, mógłby w jednej chwili rozwiązać wszystkie partyjne Związki Zawodowe, nie uczynił tego tylko dlatego, że z cierpliwością czeka na ich upamiętanie.

Szereg posłów opozycyjnych w obecnym sejmie, to przeważnie ludzie z Związków Zawodowych, którzy jednak, jak tego jesteśmy świadkami, ZAMIAST SPRAWĘ BEZROBOCIA POSTAWIĆ NA PORZĄDKU OBRAD, szermują zarzutami, gwałtują i wyczyniają hece polityczno-partyjne, szkodząc antypaństwową propagandą Polsce na terenie międzynarodowym.

Masy, pomimo ciężkiego kryzysu i ogólnego bezrobocia, jakie przeżywamy, dostatecznie te rzeczy rozumieją i staną po stronie tych, którzy w zlikwidowaniu obecnego partyjnictwa w Związkach Zawodowych i w scaleniu ruchu zawodowego WIDZĄ LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ ROBOTNIKA, — kierując się zasadą Marszałka Piłsudskiego: WSZYSTKO DLA POLSKI, który większą część swego życia spędził w szeregach robotniczych, walcząc o niepodległość Polski i który jeszcze raz klasie pracującej podaje rękę.

Powtarzamy, że ruch zawodowy w kraju, obejmujący masy robotnicze, musi i powinien się skupić w jednolitym, niezależnym, bezpartyjnym ruchu zawodowym. Odezwa parlamentarnej grupy robotniczej B. B. W. R., która wysunęła naczelne hasło PODPORZĄDKOWANIA RUCHU ZAWODOWEGO INTERESOM PAŃSTWOWYM, NA GRUNCIE BEZPARTYJNYM I WYŁĄCZENIA „KRAMARSTWA POLITYCZNEGO ZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH". Hasło to zwłaszcza w dzisiejszych czasach w okresie bezrobocia przeniknęło już do szerokich rzesz robotniczych i zdobywa zwarte szeregi uświadomionego ogółu pracującego.

Ci, którzy mu służą są prawdziwymi rzecznikami ruchu zawodowego. Inni, a nie dotychczasowi partyjni politykierzy, zadecydują o twórczej przyszłości i znaczeniu niezależnej organizacji świata pracy, mającej na celu dobro państwa i dobro ogółu pracującego.

Polsce może pozazdrościć Europa
zwartej większości sejmowej
Znamienny głos czeskiego publicysty

W poważnym miesięczniku czeskim, wychodzącym w Pradze „Narodni Myslenka", ukazał się znamienny artykuł p. t. „Historyczne znaczenie wyborów w Polsce".

Na wstępie autor zwraca uwagę na ujemne strony przewagi ciał ustawodawczych nad czynnikami rządowemi i stwierdza, że wypadki majowe z r. 1926 wstrzymały dalszy rozwój życia polskiego na **tej niebezpiecznej dla państwa drodze**, wzmacniając stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej i zmniejszając wpływy stronnictw politycznych. Przechodząc do oceny wyborów z r. 1930 publicysta czeski pisze: „Poraz pierwszy w ciągu 12 lat jesteśmy świadkami takiego stanu, **że jednolita i skonsolidowana większość sejmowa, opierająca się na ścisłej współpracy z kierunkiem rządowym**, trwającym już 4 lata, jest nietylko czynnikiem, ale **i rękojmią trwałej stabilizacji stosunków politycznych w Polsce.** Taka większość, uzyskana na podstawie najdemokratyczniejszego powszechnego głosowania, **jest obecnie wartością polityczną, jakiej mogą pozazdrościć Polsce inne państwa europejskie.** Stan rzeczy, stworzony przez ostatnie wybory, otwiera przed Polską — **historyczną możliwość przeprowadzenia reformy, koniecznej z punktu widzenia państwowego**, w atmosferze spokoju i całkowicie ustabilizowanych stosunków politycznych". Reforma ta — zdaniem „Nar. Myslenka" — **nie osłabi demokratycznego charakteru państwa**, ponieważ Marsz. Piłsudski jest zwolennikiem demokratycznej i zgodnej z wolą ludności formy rządów. Państwa europejskie, zwłaszcza zachodnie, oceniły **już należycie** historyczne znaczenie ostatnich **wyborów** w Polsce.

Autor ubolewa nad tem, że prasa czeska nie spostrzegła **jeszcze tego międzynarodowego znaczenia wyborów polskich**, a że daleko bardziej interesowała ją kwestja, czy wybory były przeprowadzone dość demokratycznie, czy uwzględniony został **każdy głos niemiecki itd.**, niż to, że nareszcie otwiera się dla Czechosłowacji **droga praktycznej i realnej polityki słowiańskiej**. „Niestety — pisze autor — **nikt** u nas nie zauważył, że wskutek naszego **więcej** niż chłodnego stosunku do Polski **budujemy mur pomiędzy sobą i jedynem słowiańskiem mocarstwem współczesnej doby, którego** ster rządów na podstawie wyborów dostał się w ręce mocnego i świadomego celu kierunku narodowego. Sposobami, jakiemi u nas uprawia się politykę słowiańską w stosunku do Polski, **nigdy nie dojdziemy do utworzenia projektowanego bloku państw słowiańskich**".

W końcu autor wypowiada się za zbliżeniem Czechosłowacji do Polski, tembardziej, że Czechosłowacji zagraża niebezpieczeństwo wpadnięcia w objęcia Niemiec, przeciwko którym jedyną ostoją w Europie środkowej jest Polska, zwłaszcza po ostatnich wyborach.

Zbrodnia częstochowska przed sądem
Nowy proces przeciw członkom partji socjalistycznej

W częstochowskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko **Zygmuntowi Kaczykowi i Mieczysławowi Czeplińskiemu, oskarżonym o współudział i okazanie pomocy Janowi Kostrzewskiemu**, członkowi bojówki PPS-CKW., który w dniu 16 października 1930 r. wtargnął do gabinetu inspektora Kasy Chorych i **zastrzelił komisarza rządowego Powiatowej Kasy Chorych, ś. p. Władysława Rejowskiego** oraz inspektora tej Kasy, Antoniego Furmańczyka, urzędnika Kasy Edw. Zawadzkiego i przygodnego pacjenta Macieja Mołdę, nadto ranił w twarz i ramię naczelnego lekarza Tadeusza Biluchowskiego.

Krwawa tragedja częstochowska na kadencji w Częstochowie — jest niejako dalszem ogniwem w procesach ostatniej doby na tle politycznem, zarzucających przywódcom stronnictw opozycyjnych akcję antypaństwową.

Na podkreślenie zasługuje kilka nowych szczegółów tej sprawy, które ujawniło prowadzone energicznie śledztwo.

Kiedy Kostrzewski wpadł do gabinetu inspektora Kasy Furmańczyka i z okrzykiem: **„Gińcie, dranie!"** oddał swoje śmiertelne strzały, kiedy zabił usiłującego go rozbroić przygodnego **interesenta Macieja Mołdę**, Kostrzewski wybiegł znowu na korytarz, gdzie **strzelił do zabiegającego mu drogę** urzędnika Kasy, Zawadzkiego i, widząc, że ucieczka jest niemożliwa, popełnił **samobójstwo.**

Raniony w korytarzu Zawadzki zmarł w krakowskiej klinice chirurgicznej.

WSPÓLNICY KOSTRZEWSKIEGO.

Otóż śledztwo wykazało, że Kostrzewski **miał wspólników**, którzy mu towarzyszyli **w wykonaniu krwawego dzieła.**

Ustalono, że do gmachu Kasy Chorych z Kostrzewskim weszli Kaczyk i Czepliński, którzy zatrzymali się przy drzwiach i po strzałach uciekli.

POGRÓŻKI SOCJALISTYCZNE.

Dalej ustalono, że ciekawiści w toku śledztwa usiłowali **pogróżkami i terorem wpłynąć na obciążających ich świadków**, aby zmienili swoje zeznania. Świadkowie otrzymali doniesienia, że **zostaną zamordowani, o ile będą zeznawać obciążająco.**

Od niejakiej Zofji Polak, żądał pewien mężczyzna, aby wyjaśniła, co mówi znający ją aplikant sądowy o wynikach śledztwa.

Gdy Zofja Polak odmówiła odpowiedzi, wówczas mężczyzna ten **uderzył ją dwa razy w twarz, rzucił na podłogę, kopnął i z okrzykiem: „My tych panów wszystkich wystrzelamy"**, uciekł z mieszkania.

Sam morderca Kostrzewski był **krańcowym fanatykiem**, biorąc żywy **udział w działalności Polskiej Partji Socjalistycznej CKW.** na grucie częstochowskim. Jak wyraża się Andrzej Kostrzewski, brat jego Jan „ślepo wierzył w partję PPS.-CKW., ślepo również spełniał otrzymane rozkazy.

OSKARŻONYM GROZI KARA ŚMIERCI.

Mieczysław Czepliński oraz Zygmunt Kaczyk byli **członkami PPS.-CKW.** Kostrzewski i Czepliński wyjeżdżali do **Krakowa na kongres „Centrolewu".**

Oskarżeni do winy się nie przyznają.

Wobec zastosowania art. 15 przepisów przechodnich **oskarżonym grozi kara śmierci.**

Na rozprawę powołano około 100 świadków.

Delegat rządu w Gdyni

Donosiliśmy już o spodziewanej nominacji dyrektora departamentu ogólnego M. S. Wewnętrznych, p. Zygmunta Zabierzowskiego na stanowisko specjalnego delegata rządu do spraw miasta i portu Gdyni. Obecnie komunikują nam w tej sprawie urzędowo:

„— **W związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1930 r. o ustroju m. Gdyni, oraz przewidzianym w nowym ustroju tego miasta urzędem komisarza rządu, który w swem ręku łączy zakres działania burmistrza, magistratu, przewodniczącego rady miejskiej, oraz starosty grodzkiego — delegowany został celem pełnienia obowiązków wymienionego komisarza dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Zygmunt Zabierzowski.** W związku z powyższem, p. Zabierzowski zwolniony został z pełnienia dotychczasowych funkcyj dyrektora departamentu I-go w centrali ministerstwa.

Pełniący dotychczas obowiązki prezydenta m. Gdyni, **komisaryczny wiceprezydent, p. Mieczysław Bilek**, ustępuje z tego stanowiska i upatrzony jest na stanowisko wicewojewody **w Krakowie.**

W 458 rocznicę urodzin Kopernika

Uroczystość otwarcia zreorganizowanego muzeum miejskiego — Doroczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego

458 rocznicę urodzin wielkiego syna ziemi pomorskiej, którego kolebka stała w Toruniu, uczciło nasze miasto uroczystym obchodem, na który złożył się szereg uroczystości, w których udział wzięli wysocy przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowieństwo i reprezentanci świata naukowego.

Rocznicę kopernikowską uczczono w pierwszym rzędzie mszą św. w kościele św. Jana, którą odprawił ks. prałat Wysiński.

Po mszy św. odbyła się w przybranej zielenią sali posiedzeń Rady Miejsk. uroczystość otwarcia zreorganizowanego muzeum miejskiego. — Uroczystość zaszczycili swą obecnością p. wicewojewoda dr. Seydlitz, starosta krajowy Łącki, prezydent miasta Bolt, naczelnik Kuratorjum Okr. Szkolnego p. Świderski, prokurator Sądu Apelacyjnego p. Jawornik, prezes Izby Rolniczej p. Esden-Tempski, starosta powiatu toruńskiego dr. Bogocz. Duchowieństwo reprezentowali m. in. ks. prałat Mańkowski, ks. prałat Szuman, ks. prałat Łęga, ks. prałat Sienkiewicz i ks. proboszcz Kroczek, świat naukowy — prof. Uniwersytetu Poznańskiego Kostrzewski, delegat Akademji Umiejętności, prof. dr. Zakrzewski, państwowy konserwator zabytków przedhistorycznych, dr. Pazderski, konserwator okręgowy prof. dr. Prowe, pastor Heuer, prezes tow. „Copernicus-Verein" dr. Walicki, przedstaw. Zakł. Arch. Polskiej i Hist. Sztuki przy Politechnice Warszawskiej — dr. Rakowski, reprezentant Kujawskiego Oddziału P. T. K. p. Sukertowa-Biedrawina, kierowniczka muzeum grunwaldzkiego w Działdowie. Pozatem zaszczycili swą obecnością uroczystość p. gen. Pasławska, p. starościna Łącka, p. prezydentowa Boltowa, p. dr. Steinbornowa, p. Wacław Mieczkowski z Niedźwiedzia, właśc. tamt. muzeum i inni.

Przybyłych gości powitał w serdecznych słowach p. dr. Steinborn. Mówca w swem przemówieniu wspomniał i podkreślił zasługi wybitnych działaczy pomorskich, położone około Towarzystwa Naukowego w Toruniu, które w czasie niewoli gromadziło zabytki przeszłości. Mimo licznych starań i zabiegów w kierunku przeniesienia zbiorów do Gdańska i Poznania, Towarzystwu Naukowemu udało się zbiory te uratować dla Torunia. „Wierzę mocno — kończy p. dr. Steinborn — że Toruń doczeka się wielkiego muzeum krajowego, opartego o przyszły instytut naukowy".

Imieniem miasta przemówił p. prezydent Bolt. Dłuższe przemówienie wygłosił z kolei prezes Towarzystwa Naukowego ks. prałat Mańkowski, który w swem przemówieniu podkreślił epokowe zasługi Towarzystwa Naukowego, jak i wybitnych działaczy na polu naukowym. Zygmuntowi Działowskiemu i ks. Kujotowi przedewszystkiem zawdzięczać należy, że zabytki i zbiory, które obecnie mieszczą się w naszem muzeum, pozostały w grodzie Kopernika. Kończąc swoje przemówienie, ks. prałat Mańkowski składa serdeczne życzenia zreorganizowanej placówce kulturalnej i naukowej na Pomorzu. W dalszym ciągu składał życzenia delegat Akademji Umiejętności, członek Towarzystwa Prehistorycznego, profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. dr. Kostrzewski. „Zbiory muzeum — mówił p. prof. Kostrzewski — są ważnym argumentem naukowym, dowodzącym polskości Pomorza, o którego granice i przynależność państwową od lat sąsiedzi nasi toczą zaciekłą walkę".

W imieniu Kuratorjum Okr. Szkolnego i zastępstwie kuratora składał życzenia p. nacz. Świderski. Mówca w przemówieniu swem specjalnie podkreślił znaczenie zbiorów muzealnych dla celów wychowawczych i dydaktycznych, zaznaczając, że specjalnem okiem patrzy na te zbiory młodzież szkolna, która z tych pamiątek dawnej świetności czerpie miłość i gorące przywiązanie do Ojczyzny. Zapoznając się z wielkimi czynami wodzów i bohaterów przeszłości, młodzież poznaje i uczy się cenić i kochać wodzów i bohaterów narodu.

Następnie składał życzenia Państwowy Konserwator Zabytków Prehistorycznych pan prof. dr. Zakrzewski, który podkreślił niezwykle cenną wartość zbiorów tut. muzeum dla nauki polskiej.

Po ks. prałacie Szumanie, który wygłosił niezbyt fortunne, nieodpowiadające charakterowi uroczystości przemówienie, składali życzenia p. dr. Walicki imieniem zakładu Architektury Polskiej i Historji Sztuki przy Politechnice Warszawskiej oraz p. dr. Rakowski w imieniu Kujawskiego Oddziału P. T. K.

Po wyczerpaniu się listy mówców p. sędzia Pietrykowski, sekretarz Tymczasowej Komisji Naukowej, odczytał nadesłane z okazji uroczystego otwarcia muzeum depesze z życzeniami. Życzenia nadesłali m. in.: Katolicki Uniwersytet Lubelski, prezydent m. Poznania Ratajski, prezydent m. Gdyni Bilek, Towarzystwo Przyjaciół Nauk Przemyśl, muzeum tatrzańskie w Zakopanem, muzeum gminy m. Lwowa, Bibljoteka i muzeum w Kurniku, Dyrekcja Bibljoteki Jagiellońskiej. Pozatem nadeszły życzenia od konserwatora generalnego p. Remera i prof. Semrau'a. Po tej oficjalnej uroczystości przedstawiciele władz i reprezentanci świata naukowego oraz zaproszeni goście oprowadzani przez kustosza muzeum p. Chmarzyńskiego oraz kustosza działu prehistorycznego p. dr. Wagę, zwiedzali muzeum miejskie.

Wieczorem ku uczczeniu rocznicy kopernikowskiej odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu przy licznym udziale członków i gości. W zebraniu wzięli udział m. in.: p. wicewojewoda Seydlitz i gen. Pasławski.

Posiedzenie zagaił prezes towarzystwa, ks. prał. Mańkowski, który wygłosił przemówienie na temat znaczenia historji w życiu narodu. Dłuższy, bardzo ciekawy referat wygłosiła p. dr. Bożena Stelmachowska o „obrzędach dorocznych ludu pomorskiego". Pani dr. Stelmachowska przedstawiła w swoim wykładzie wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Instytut Bałtycki przy wybitnym i ofiarnym udziale prelegentki.

Po sprawozdaniu z działalności Książnicy im. Kopernika w ub. roku, przedłożonem przez dyrektora Książnicy p. Mocarskiego, prezes ks. prał. Mańkowski zamknął posiedzenie.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu posiedzenia odkładamy do jutrzejszego wydania.

• • •

W obchodzie rocznicy kopernikowskiej wzięło udział poniekąd całe miasto, które zwłaszcza w godzinach wieczornych przybrało odświętny wygląd dzięki bardzo szczęśliwej i pomysłowej — mimo że prostej — iluminacji pomnika wielkiego astronoma polskiego, który „wstrzymał słońce i poruszył ziemię".

Iluminacja przedstawiła pomnik — dosłownie i w przenośni — w zupełnie „nowem świetle", wydobywając zeń piękno, które w biały dzień ginie. Wczoraj, w nowem oświetleniu, na tle nocy i rysującej się lekko, sylwetki wieżycy ratuszowej, dziwnie smukłej tym razem, pomnik przedstawiał się bardzo oryginalnie i korzystniej niż w dzień.

Nalepki na dzień imienin Marsz. Piłsudskiego



Związek Strzelecki wydał specjalne nalepki okienne na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego, wykonane przez art.-rzeźbiarza Z. Glinickiego. Dochód osiągnięty ze sprzedaży nalepek, przeznaczony jest całkowicie na wychowanie fizyczne i kulturalno-oświatowe młodzieży szkolnej.

Głos braci naszych z obczyzny

Jak broni ducha polskiego i łączności z Ojczyzną kolonja polska w Strasburgu we Francji

Od p. prezesa „Tow. im. Józefa Piłsudskiego" w Strasburgu we Francji otrzymaliśmy miły list, z którego treścią dzielimy się z naszymi Czytelnikami:

„W imieniu Tow. Im. Józefa Piłsudskiego w Strasburgu dziękujemy Szan. Panom za nadesłanie nam pańskiego pisma. Muszę zaznaczyć, że pańskie pismo służy nam zarządowi, jak i naszym członkom do budzenia ducha polskiego, gdyż pismo panów czytane jest na zebraniach, a nieraz członkowie przychodzą do mnie po gazety polskie i żądają „Dzień Pomorski".

Praca nasza jest tu bardzo ciężka. Mieszkamy tutaj pomiędzy obcym narodem, który — można powiedzieć — nas Polaków dobrze nie zna. A my w naszem Towarzystwie staramy się robić propagandę zagranicą i dla kraju naszego, a najcięższa nasza praca to rozpowszechniać ducha narodowego wśród naszych na obczyźnie, aby Polska nasza kochana miała dobrych i wiernych synów także zagranicą.

Praca nasza odbywa się teraz w tem cięższych warunkach, że jak Szan. Panom wiadomo, jest tutaj we Francji wielkie bezrobocie i nieraz jesteśmy zmuszeni członkom naszym wypłacać zapomogi. Praca zaś nasza odbywa się nietylko wśród samych członków, ale i ich rodzin i ich dziatwy. Stworzyliśmy już szkółki dla dziatwy polskiej, aby się uczyła języka i pisma polskiego, i nie zapominała o swej drogiej Ojczyźnie.

Na 22 marca będziemy tu mieli wielkie święto propagandowe, a zarazem poświęcenie sztandaru naszego towarzystwa, który zostanie wykonany w Toruniu, bo chcieliśmy, aby nasz sztandar był w kraju wykonany, i aby pieniądze poszły w polskie ręce. (Sztandar ten pięknie wykonany został w pracowni haftów f-my Dalkowskiej przy ul. Szerokiej, — przyp. red.).

Z tej uroczystości prześlemy Panu Redaktorowi sprawozdanie, aby rodacy nasi w kraju także wiedzieli, że my Polacy zagranicą, na obczyźnie nie zapominamy o naszym kraju.

Kreślę się z braterskiem pozdrowieniem
Stanisław Kubiak, prezes."

Wzruszający to list od naszych braci z obczyzny. Złączeni w organizację imienia Marszałka Piłsudskiego, pracują zdala od ziemi rodzinnej, z myślą o ukochanej Ojczyźnie. Nie proszą o pomoc z kraju, sami starają się sobie wzajemnie pomagać.

Rzucamy jednak myśl, czy nie moglibyśmy pomóc z własnej inicjatywy braciom naszym na emigracji francuskiej. Zbierzmy trochę polskich książek, nieco upominków dla ich dziatwy na obczyźnie, zakupmy im kilka dzieł o historji polskiej, nawiążmy kontakt z tą wysepką polskości rzuconą w wir wielkiego miasta Alzacji, by czuli, że Pomorze pamięta o swych braciach i podaje im dłoń braterską w serdecznym uścisku.

Gdyby inicjatywa nasza obudziła oddźwięk w kołach naszych Czytelników, prosimy zgłaszać ofiary na „Polonję w Strasburgu" w formie polskich książek, czy darów pieniężnych pod adresem naszej redakcji, poczem ten upominek od Pomorzan dla braci na obczyźnie prześlemy na ich uroczystość w dniu 22 marca pod adresem, który mamy w swem posiadaniu.

Mała ustawa samorządowa

w projekcie rządowym zjawi się wreszcie w Sejmie

Prace ministerstwa spraw wewnętrznych nad przygotowaniem t. zw. „małej ustawy samorządowej" dobiegają końca. Projekt tej ustawy, po załatwieniu jej przez Radę Ministrów znajdzie się w najbliższym czasie w sejmie.

Rząd zdaje sobie sprawę z konieczności wprowadzenia w życie wielkiej unifikacji ustawy samorządowej, nad którą prace są prowadzone. Redagowanie tej ustawy wymaga jednak wielkiej ostrożności w układaniu przepisów ramowych, a to z uwagi na tak bardzo różnorodne warunki kulturalne, gospodarcze i administracyjne. Nie mniej przeto rząd uznaje konieczność usunięcia najważniejszych usterek i braków w dotychczasowem ustawodawstwie samorządowem i realizując stopniowo tendencje unifikacyjne, oraz wprowadzając jednolite instytucje samorządowe dla wszystkich ziem państwa — przygotowuje w przyspieszonem tempie projekt „małej ustawy samorządowej".

Jednocześnie z projektem „małej ustawy samorządowej" przedstawiona ma być sejmowi nowela do ustawy o finansach komunalnych, która w dotychczasowem swojem brzmieniu ma zdecydowanie charakter tymczasowy. Bez nowelizacji ustawy o finansach komunalnych sytuacja finansowa gmin wiejskich i miejskch, szczególnie na terenie b. Kongresówki stała się rzeczywiście trudna, tembardziej, iż od dnia 1-go kwietnia 1930-go roku panuje w nich właściwie stan ex lex, gdyż gminy nie mają podstaw prawnych do pobierania t. zw. podatku wyrównawczego.

Sprawa ta jest tem poważniejsza, że ogłoszony niedawno dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku dostarczania przez gminy mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych, stwarza dodatkowe obciążenie finansowe dla gmin.

Decyzja co do wniesienia do sejmu projektu ustawy „o uzupełnieniu źródeł podatkowych gmin wiejskich i miejskich" zapaść ma w łonie rządu w dniach najbliższych. Podkreślić należy, że ustawa ta w żadnym wypadku nie będzie pociągała za sobą obciążenia podatników. Chodzi jedynie o prawne uporządkowanie istniejącego stanu rzeczy.

Ruchoma propaganda rewizji Traktatu Wersalskiego

Staraniem organizacji „Reichszentrale für Heimatdienst" w Berlinie została zorganizowana przed rokiem już wystawa wędrowna pod tytułem „Deutscher Lebenswille", z którą objeżdża się miasta Niemiec. Ostatnio wystawa ta pokazywana była na Pograniczu niemieckim, a mianowicie w miastach Pile (Schneidemühl) i Międzyrzeczu (Meseritz).

Myślą przewodnią tej wystawy jest „uświadomienie" narodu niemieckiego o „ciężarach", jakie spadły na Niemcy przez Traktat.

Wystawa podzielona jest na pięć zasadniczych działów: Naród, teren i państwo, podłoża polityczne teraźniejszości, walka o odbudowę gospodarczą, polityka socjalna i opieka publiczna, działalność kulturalna Niemiec.

W powyższych pięciu działach zapomocą całego szeregu eksponatów w rodzaju: plastycznych usiłowano przedstawić widzom obrazowo i w sposób przystępny, jakie „losy" spotkały Niemcy po przegranej wojnie światowej przez znienawidzony przez nich Traktat Wersalski, jak „walczyć musieli zwłaszcza w pierwszej połowie ubiegłego dziesięciolecia, jakich dokonali „wysiłków w odbudowie państwa", co zdziałali pod względem kulturalnym i wychowania fizycznego młodzieży w ubiegłym dziesięcioleciu. Najwyraźniejszą tendencją tej wystawy jest propaganda rewizji Traktatu Wersalskiego. [illegible] przeznaczona jest głównie dla młodzieży niemieckiej, przez którą też tłumnie jest zwiedzana.

Wystawa ta jest przykładem, jak się prowadzi agitację przeciwko Traktatowi Wersalskiemu z jednej strony, a z drugiej strony sposobu uświadamiania szerokich mas narodu niemieckiego.

Olbrzym raszyński przemówi...

Najpotężniejsza radjostacja świata — Cała Polska będzie słuchać mogła Warszawę na detektor

Zbliża się już chwila, w której uruchomiona zostanie najpotężniejsza nietylko w Polsce, ale na całym świecie radjostacja raszyńska. Dotychczas stację warszawską można odbierać na detektor w odległości około 100 klm. od Warszawy. Z chwilą uruchomienia olbrzyma raszyńskiego koło to powiększy się kilkakrotnie i obejmie całą Polskę.

Pierwsze pomruki budzącego się Olbrzyma Raszyńskiego — 160-kilowatowej najpotężniejszej radjostacji świata — były już, jak stwierdzają setki listów, słyszane na detektor w całej Polsce. Niebawem Olbrzym Raszyński będzie już pracował „pełnym głosem“ całą swą mocą.

I wtedy — stanie się rzecz przedziwna. Wieśniak z Polesia, który poza zatopioną w błotach poleskich wsią rodzinną nie widzi, ani nie słyszy nic — będzie mógł przy pomocy kilkudziesięciu metrów drutu, kawałka błyszczącego ołowiu i pary słuchawek słyszeć naprzykład operę odegraną w Medjolanie przez czołowych artystów świata, należących do słynnej „La Scala“. Bezpośrednio z Medjolanu. Bo tam, na scenie opery ukryto mały, ledwie widoczny przyrządzik, przerabiający dźwięk na drgania prądu elektrycznego. Ten prąd pobiegnie linją telefoniczną do Warszawy, która wzmocni go i wyśle na antenę Olbrzyma Raszyńskiego, antenę, która całą Polskę pokrywa gigantycznym parasolem zasięgu detektorowego.

Takie rozsiewanie w przestrzeni dźwięku słowa polskiego i muzyki ma niezmiernie doniosłe znaczenie i dla rozwoju kultury rodzimej jak i dla propagandy polskiej zagranicą.

Z jednej strony — niesłychane ułatwienie kontaktu z ogniskiem kultury, jakiem jest stolica. Najprostszy, najtańszy i najlepszy odbiornik — jakim jest detektor — daje możność obcowania z kulturą w najprostszej i najbardziej jasnej jej formie — z żywem słowem i muzyką — tym elementem sztuki, który tak wysoko wzniósł się na szczyty artyzmu, że odpadły zeń niepotrzebne już słowa i barwy, a pozostał jedynie dźwięk i harmonja, najwyższe wyrazy piękna.

I to wszystko staje się teraz dostępne dosłownie każdemu, nawet tam, gdzie nie dociera gazeta, książka, teatr.

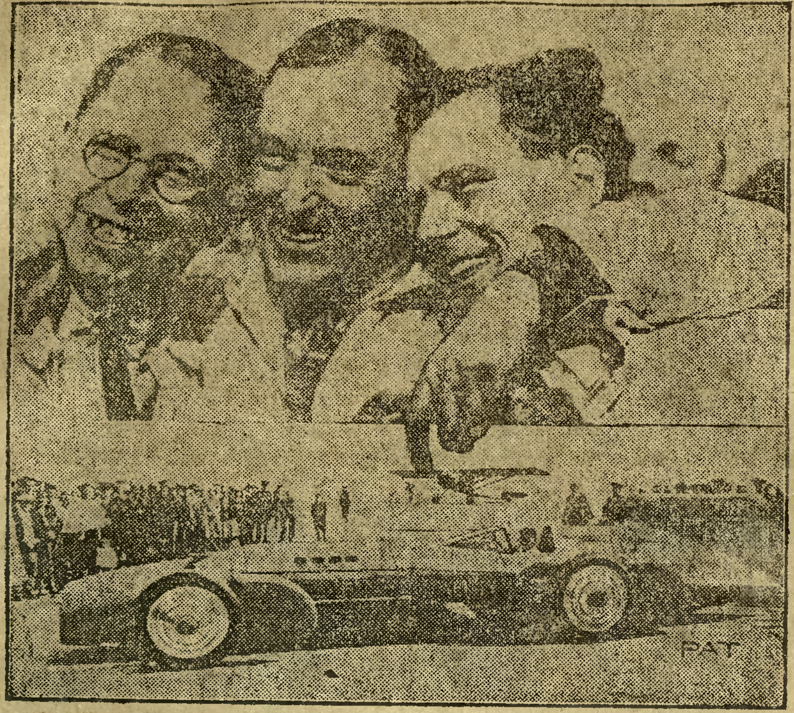
Radjo tak udostępnione każdemu, staje się pionierem, torującym drogę gazecie, książce i teatrowi w dziewicznej puszczy dusz ludzkich. A że to istnieje — wiemy choćby z tego, że w narodzie trzydziestomiljonowym dzieła poważne, wartościowe nie dochodzą do nakładów kilkunastutysięcznych. Jedna książka na dziesiątki tysięcy obywateli.

Spojrzyjmy teraz na tę najpotężniejszą radjostację świata z zewnątrz naszego kraju. Co wie przeciętny obywatel francuski, angielski, hiszpański, włoski i t. p. o Polsce? Można byłoby scharakteryzować te wiadomości krótko w następujący sposób: niedaleko Azji, na pograniczu sowietów, wśród białych niedźwiedzi, jest jakiś kraj, gdzie żyją „ces pauvres Polonais“.

Aż tu naraz we wszystkich — w dosłownie wszystkich odbiornikach lampowych Europy odezwie się potężny głos — mówiący po polsku — głos najpotężniejszy w świecie — i będzie pouczać świat cały, że Polska — to przedmurze cywilizacji na wschodzie Europy, to naród z pełną siłą i energją swej niespożytej młodości torujący sobie drogę do świetlanej przyszłości pracą ciężką i żmudną.

O Polsce — dzięki Olbrzymowi Raszyńskiemu będzie wiedział — chcąc czy nie chcąc — cały świat.

Campbell zdobył światowy rekord szybkości



W Daytona Beach (Florida) kapitan Malcolm Campbell osiągnął na tym samochodzie „1450 P. S. Bluebird II“ szybkość 245,73 mil. ang. na godzinę, co równa się 395,462 km. Tą szybkością pobił dotychczasowy rekord niedawno zmarłego Seagrave o 23,2 km. na godzinę. Zdjęcie: u góry kpt. Campbell ze swymi współpracownikami; u dołu samochód „Bluebird II“, na którym kpt. Campbell osiągnął 395,462 km. na godzinę.

Książka z przed 2000 lat

rzuca snop światła na zupełnie nieznany okres historyczny

Swen Hedin, który w tych dniach powrócił z Azji, wygłosił obecnie w Sztokholmie pierwszy odczyt o swoich ostatnich odkryciach.

Swen Hedin doniósł m. in. o sensacyjnem odkryciu, jakiego doknał jego asystent naukowy Bergman. Bergman odkrył mianowicie w Chinach nieznany dotychczas mur graniczny, pochodzący z okresu panowania dynastji Han. Mur ten służył do obrony przed atakami Hunów.

Podczas poszukiwań, w czasie których natrafiono na ślady fortec, wież strażniczych, kanałów, wiosek i innych urządzeń obronnych, znalazł Bergman około 6200 laseczek drewnianych z różnemi zapiskami, które zawierają różne raporty wojskowe. Pozatem znaleziono książkę, składającą się z 78 deseczek drewnianych, związanych szpagatem w jedną całość.

Po powierzchownem zapoznaniu się z treścią owej książki okazało się, iż pochodzi ona z przed 2000 lat i zachowała się w beznagannym stanie.

Ciekawą książkę tę usiłuje obecnie odcyfrować i odczytać prof. Karlgren z Goeteborgu przy pomocy kilku uczonych chińskich.

Zdaniem Swen Hedina chodzi tutaj o materjał źródłowy, który oświetla dotychczas zupełnie nieznany okres historyczny.

Ojciec Szekspira

Dotychczas opinja publiczna dzieliła się na dwa przeciwne obozy w kwestji, czy Szekspir był postacią rzeczywistą, czy też pod tym nazwiskiem ukrywało się kilku sławnych ówczesnych autorów, zwłaszcza sir Bacon. Ostatnio jednak partja, wierząca w istnienie genjalnego dramaturga, zyskała duży atut. Mianowicie znaleziono dokumenty procesu ojca Wiliama Szekspira Johna, wielkiego handlarza wełny, przeciwko jednemu z jego dostawców, który pobierał towar i nie chciał zań płacić. W trakcie procesu oskarżony bronił się podobno, że znajduje się chwilowo w ciężkiej sytuacji finansowej i wierzy, że ojciec tak wielkodusznego syna przebaczy mu i zgodzi się poczekać na lepszą przyszłość.

Recepta przeciw zaziębieniu

Profesor Instytutu Naukowego w Sydney, H. W. Tollan, wystąpił z nową receptą przeciw zaziębieniu, które w czasach ostatnich dotkliwie dało się we znaki mieszkańcom Australji. Uczony ten jest zdania, że dotychczasowe środki zabezpieczające ludzkość przed tą nagminnie panującą chorobą, są jedynie szkodliwe dla zdrowia i w rezultacie nic nie pomagają. Nowa recepta prof. Tollana spotkała się z oburzeniem jego kolegów, którzy uważają ją za wymysł, nie godny lekarza.

Według zdania sydneyskiego uczonego, zaziębienie ustąpi dopiero wówczas, gdy pacjent, przez kilka dni zażywać będzie kąpieli w wodzie o temperaturze 37,8 stopni ciepła, ochładzając równocześnie górną część ciała wodą zimną o takiej samej temperaturze.

Miasto likierów — bez wody

Curaçao, miasto likierów, zostało nawiedzone ostatnio posuchą. Brak wody był tak straszliwy, że holenderski gubernator tej prowincji był zmuszony wynająć okręt transportowy do przewiezienia 6 milj. litr. słodkiej wody do picia. Po dokładnem obliczeniu kosztów, woda ta kosztowała miasto Curaçao drożej, niż nas ich likier, bo aż 66 tysięcy złotych.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

69) Powieść

— Teraz nie. Niech się pani nie martwi. Będzie mi pani potrzebna.

Służba de Grignona przyjęła Anglika, którego widywała w towarzystwie swego pana, bez cienia zdziwienia. Była przyzwyczajona do jego nałogu i przypuszczała, że wiedzieli o tem wszyscy jego znajomi i przyjaciele. Poza tem, jak wogóle służba annamicka, troszczyła się głównie o ryż i okazje do drobnych kradzieży. Reszta była jej obojętna. Prośba Moore'a, aby go zaprowadzono do pokoju administratora generalnego, została wypełniona bez protestu i bez pytania.

Baron spoczywał na sofie tak jak go zostawiła Julja. Twarz miał trupiożółtą i wogóle wyglądał jak nieżywy. Trudno było przypuścić, aby mógł prędko odzyskać przytomność. Obok na tacy leżały w nieładzie przybory do palenia. Lampka spirytusowa, prawie próżny dzbanek porcelanowy z opjum, długa, rzeźbiona fajka i igła.

Denis poszedł prosto do biurka,— wziął urzędowy blankiet i założył w maszynę. Teraz należało tylko zredagować list do cesarza z prośbą o pozwolenie na zwiedzenie świątyni. Po chwili namysłu zaczął pisać.

„Wasza Cesarska Mość! — Z żalem przesyłam W. C. M. depeszę, otrzymaną dziś od generałgubernatora Indochin.

Generałgubernator dowiedział się, że W. C. M. kazałeś postawić w świątyni, którą przeznaczyłeś dla siebie na miejsce wiecznego spoczynku, posąg Cesarza Thyna. Wiadomo powszechnie, że Cesarz Thyn, który ufundował państwo Annamitów, jest przez nich czczony jako Pionier wolności i że uroczystości, odprawiane na jego cześć, stawały się nieraz powodem niewłaściwych demonstracyj przeciwko władzom francuskim. — Rząd francuski nigdy się nie mieszał do obrzędów religijnych ludu annamickiego, ale generałgubernator nie może ignorować faktu, że wzniesienie wzmiankowanego posągu ma poniekąd znaczenie polityczne, zwłaszcza, że W. C. M. zapowiedziałeś oddawna że będzie to największe święto twego panowania.

— Jak dotąd dobrze — pomyślał Denis, przebiegając wzrokiem napisane wiersze. Pozostawało jeszcze dodać kilka zdań, mających umożliwić powzięty plan.

Pochylił się nad maszyną.

„Wobec powyższego, generałgubernator domaga się, aby przed wystawieniem posągu na widok publiczny porobić w nim pewne zmiany, które wyeliminowałyby możliwość zaburzeń i jednocześnie podniosły uszanowanie i uznanie poddanych W. C. M. dla dobrodziejstw administracji francuskiej“.

Zadowolony z zakończenia, sfałszował zręcznie po paru próbach podpis de Grignona i włożył dokument do koperty.

Wiedział, że zawsze w dzień motorówka administratora generalnego czekała w gotowości na przystani. — Poszedł więc tam prosto i kazał się przewieźć do pałacu. Jeżeliby władca wyjrzał przypadkiem oknem, widok groźnej flagi francuskiej, powiewającej na łodzi, miałby zbawienny efekt. Denis narażał się tylko na jedno ryzyko, ale zato wielkie. Jasnem było, że de Grignon sprzedał cesarzowi szmaragdy za pieniądze, lecz czy cesarz znał wszystkie okoliczności afery? Według wszelkiego prawdopodobieństwa baron nie przyznał się do kradzieży, lecz ukuł jakąś bajkę o tem, w jaki sposób zdobył klejnoty.

Widok łodzi rządowej i trójkolorowej flagi wywarły pożądany efekt. Kapitan gwardji obiecał wręczyć cesarzowi przywiezione pismo i powrócić bez zwłoki z odpowiedzią. I rzeczywiście powrócił w trzy minuty, — niespokojny i zdenerwowany, mówiąc, że cesarz prosi.

Denis poszedł za nim. Przebywszy salę audencjonalną i szereg mniejszych, znaleźli się w ośmiokątnym pokoju, wyłożonym złotą laką i stanowiącym prywatne sanktuarjum cesarza. Jeden rzut oka na twarz władcy przekonał Moore'a, że wszystko układa się tak jak sobie życzył. Dzbanek stał na posadzce, ale sądząc ze stosu kijów, jakie chybiły celu, można było wnosić, że majestat nie jest przy formie. Spojrzał na wchodzącego oczyma winnego dziecka. Denis przybrał ton uprzejmej surowości.

— Źle rzeczy stoją, Wasza Cesarska Mość.

Cesarz skinął posępnie głową. Myślał o swych poprzednikach dogorywających na dalekich wyspach.

— Znalazłaby się rada, ale wszystko zależy od przyzwolenia waszej cesarskiej mości.

Monarcha wykonał gest, oznaczający, że przyzwoli na wszystko, czego od niego zażądają.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19.30 „Die Prinzessin und der Eintaenzer".

Scala: dziś nowy program.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino U.T.: dziś „Ihre Majestaet die Liebe".

Kino Capitol: dziś „Der keusche Joseph".

Kino Odeon: dziś „Zarte Schultern" i „Geheimpolizisten".

Kino Passage Theater: „Die fliegende Flotte" i „Das rollende Haus".

Kino Rathaus Lichtpiele: dziś „1914 — die letzten Tage vor dem Weltbrand".

Kino Gloria-Theater: dziś „Drei Tage Mittelarest".

Kino Flammings: dziś „Donkosacken-Lied" i „Der Satansreiter".

Lekcje śpiewu odbywają się:

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Ruch towarzyski

— Zebranie miesięczne Towarzystwa Gimn. Sokół w Sopocie odbędzie się dnia 20 bm. w Domu Polskim przy Eissenhardstr. o godz. 8 wieczorem. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie druhen i druhów. Zarząd.

— Zebranie Towarzystwa Ludowego w Sidlicach. Oświata odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 6 wiecz. w Ochronce Polskiej w Sidlicach. Wykład wygłosi ks. dr. prof. Komorowski. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— Zebranie Tow. Polek w Sidlicach odbędzie się dnia 24 lutego br. i godz. 19 w ochronce polskiej. Na porządek obrad m. i. interesujący wykład. O liczny udział prosi Zarząd.

— Zwyczajne zebranie Rady Okręgowej S. M. P. odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim. Wszystkich Wiel. ks. ks. Patronów, pp. wicepatronów i druh. prezesów S. M. P. zaprasza Zarząd Rady Okręgowej SMP.

— Roczne walne zebranie Koła Związku Urzędników kolejowych Z. U. K. odbędzie się dnia 20 lutego br. o godz. 19,30 w Domu Polskim, Wallgasse 16a. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— Walne zebranie Tow. Ludowego w Prągowie odbyło się w ub. niedzielę w sali lokalu p. Knotowskiego. Zebranie zagaił prezes p. Gregorkiewicz pozdrowieniem katolickiem, witając obecnych gości, mianowicie przedstawiciela Gminy Polskiej p. prez. Maliszewskiego i przedstawiciela Macierzy Szkolnej ks. Rogaczewskiego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania wybrano marszałkiem walnego zebrania ks. Rogaczewskiego. Obszerne sprawozdanie p. prezesa wykazało bardzo ruchliwą czynność towarzystwa od czasu jego reorganizacji t. j. w lipcu ub. roku. Towarzystwo liczy 77 członków, kasa pogrzebowa 20 członków. Skarbnik p. Drewa odczytał sprawozdanie kasowe, według którego kryją się rozchody z dochodami. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos ks. Rogaczewski i p. Hallmann, wyrażając uznanie zarządowi za tak owocną pracę. Nastąpił wybór nowego zarządu, który odbył się w spokoju i zgodzie. Skład jego jest następujący: prezes: p. Brunon Gregorkiewicz, wiceprezes p. Jan Hallmann, sekretarz p. Zielke, zastępca pan Kryszewski, skarbnik pan Bernard Drewa, ławnicy: pp. Adam Cirocki i Wojciech Stefanowski. Wszyscy panowie zostali ponownie wybrani. Nadmienić wypada, że obecny prezes razem z p. Józefem Gregorkiewiczem z Nowegoportu pochodzi ze starej tamtejszej rodziny Gregorkiewiczów. Ojciec ich był założycielem tegoż towarzystwa. Po dokonanym wyborze zarządu przemówił ks. Rogaczewski na temat towarzystw ludowych i Macierzy Szkolnej, p. prezes Maliszewski na temat bieżących spraw politycznych i społecznych. Obu gościom wyrażano serdeczne podziękowanie za ich przybycie i ciekawe referaty. „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Historja o puczu szturmowych bataljonów Hitlera w Gdańsku

Sprawa wciąż jeszcze nie jest wyjaśniona

Prasa socjalistyczna gdańska przytoczyła niedawno sensacyjną wiadomość angielskich dzienników o koncentrowaniu trzydziestu tysięcy hitlerowców dokoła Gdańska w celach wykonania zamachu na W. M. i Pomorze. Wiadomość ta, którą omówiła także prasa zagraniczna obecnie jeszcze raz jest poruszana w Gdańsku. Poseł komunistyczny Plenikowski w swem przemówieniu w sejmie gdańskim, wyrażał przypuszczenie, że hitlerowcy na taki czyn zbrojny się nie zdobędą.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme" jednak wyraża zdziwienie, że senat gdański tylko telefonicznie zawiadomił redakcję dzienników niemiecko-gdańskich, iż wiadomość jest naturalnie „nieprawdziwą". Organ socjalistyczny twierdzi, że twierdzenie jakoby żadnej prawdy w tych doniesieniach nie było nie jest tak zupelnie naturalnem ani samo przez się rozumiejącem.

Urzędowego sprostowania nie było. Organ robotniczy pisze wobec tego dosłownie: „**Metody agitacyjne hitlerowców posługujących się nieodpowiedzialnemi wynurzeniami, dają zawsze na nowo powód do najostrzejszej nieufności.**

Podejrzenia te nie mogą się zmniejszyć, jeżeli rząd gdański, na którego czele stoją ludzie sympatyzujący z hitlerowcami, usuwają się od wydania precyzyjnego publicznego oświadczenia".

Stanowisko zajęte w tej sprawie przez gdański organ robotniczy pozostawia jeszcze całą sprawę w **stadjum niewyjaśnionem.**

Po bitwie sejmowej

Znowu rozprawy na pięści — Odrzucenie wniosków podatkowych lewicy

Ostatnie posiedzenie sejmu gdańskiego **miało charakter wysoce burzliwy.** Przewodniczył marszałek **Gehl.** Socjaliści stawili wniosek, aby senat wycofał swe ustawy podatkowe podwyższające ciężary podatkowe, **mieszkaniowe i urzędnicze.** Do wniosków tych przemawiając poseł **Brill** zarzucił senatowi, że jego dekrety **gwałtownie obciążają ludność** a nie prowadzą do rzeczywistej sanacji. Pomiędzy mówcą a posłem **Greiserem** z partji hitlerowców, doszło do **gwałtownej wymiany zdań,** a nieomal **do bójki.** Posiedzenie musiano **przerwać** na pół godziny.

Później, po przemówieniach posła urzędniczego Friedricha i socjalisty Schmidta wszystkie wnioski opozycji zostały odrzucone. Podczas przemówienia posła **Plenikowskiego** w sprawie zakazu **demonstracji komunistycznej** przez senatora spraw wewnętrznych **Hinza** po ostrych obraźliwych wyzwiskach z hitlerowcem Maasem, rzucił się mówca opuszczając mównicę na posła **Maasa.** Marszałek opuścił miejsce i przerwał posiedzenie, ponieważ posłowie **zaczęli się bić.** Komunista **Kreft uderzył pięścią w twarz hitlerowca Maasa.** Po przerwie ponownej odrzucono wniosek komunistów a sejm został odroczony.

Z miasta

— Wystosowanie skargi przeciwko posłowi socjalistycznemu. Adwokaci Klawitter i Anenker w Gdańsku złożyli w imieniu profesora dr. Eryka Cchachta w Sopocie wniosek o udzielenie przez sejm gdańskim zezwolenia na wytoczenie skargi prywatnej przeciwko posłowi socjalistyczemu Weberowi.

— Samobójstwo gdańszczanina w Poznaniu. W tych dniach wyjechał z Gdańska do Poznania 26 letni obywatel gdański Henryk R., który w pewnym tamtejszym hotelu popełnił samobójstwo przez powieszenie. Po przywołaniu lekarza rozpoczęto akcję przywrócenia R. do życia, lecz bezskutecznie. — Zwłoki zajęła policja celem wyjaśnienia sprawy samobójstwa.

— Nożowiec przed sądem. Przed wzmocnionym sądem ławniczym w Gdańsku stanął bezrobotny Alfred Mueller, oskarżony o niebezpieczny uraz ciała w dwóch wypadkach. Oskarżony zadał w dniu 2 września ub. roku robotnikowi Helmutowi Matern cios sztyletem, raniąc go w brzuch, a w dniu 18 listopada ubiegłego roku zranił sztyletem dwukrotnie ponownie Materna. Rozprawa wykazała jednak, że bójki te spowodował Matern, wobec czego sąd uwolnił Muellera od winy i kary za uraz ciała, nakładając na niego jedynie grzywnę w sumie 30 guld. za nieprawne posiadanie broni.

— Nagły zgon w kościele. W środę rano zmarł nagle na udar serca w kościele na cmentarzu w Brentowie 82-letni kapitalista Kienappel z Wrzeszcza. Ksiądz proboszcz Piechowski zdążył jeszcze udzielić umierającemu olejów św.

— Niebezpieczny pożar. W środę wieczorem wybuchł pożar w domu przy ulicy Pfefferstadt 55, gdzie paliły się belka i drewniania ściana w mieszkaniu na pierwszem piętrze. Pożar powstał skutkiem uszkodzonego komina. Gdańska straż pożarna po czterogodzinnej akcji ugasiła ogień, który mógłby był przybrać rozmiary katastrofalne, gdyby był wybuchł w nocy.

— Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty. — Podróżujący Słowicki, mieszkający w Gdańsku przy ulicy Haekergasse jechał wieczorem nieoświetlonym rowerze i na fałszywej stronie jezdni ulicy Wesselstrasse. W momencie, gdy wyminąć zamierzał najeżdżający samochód towarowy, wywrócił się i odniósł skutkiem upadku na bruk kontuzje głowy i ramienia.

— Niefortunny strzelec przed sądem. W dniu 25 października ub. roku postrzelił karany już kilkakrotnie za uraz ciała cieśla M. Skibba w Oruni robotnika Pawła Schilkego również z Oruni, raniąc go ciężko w brzuch. W tych dniach stawał S. przed sądem gdańskim, który skazał niefortunnego strzelca za niebezpieczny uraz ciała na rok więzienia, a za nieprawne posiadanie broni palnej na tydzień aresztu.

Baczność członkowie Zw.Z.Z.P. i zaproszeni goście!

Zarząd Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Wolne Miasto Gdańsk donosi delegatom i zaproszonym gościom, że Zjazd Delegatów Zw. Z. Z. P., zwołany na niedzielę, 22 bm., nie odbędzie się w „Danziger Hof", lecz w „Domu Polskim" przy ulicy Wallgasse.

Parowiec pasażerski „Kościuszko" w porcie gdańskim

Od gwiazdki znajdował się parowiec pasażerski „Kościuszko" linji Gdynia — Ameryka w Stoczni Schichaua celem przeprowadzenia remontu. W tych dniach przejęty został na wielki pływający dok Stoczni Gdańskiej celem oczyszczenia dna i ścian bocznych.

Złote gody małżeńskie na polskiej wiosce

Na jednej z wiosek naszych obchodzi zasłużona rodzina polska pięćdziesięcioletni jubileusz zgodnego współżycia przykładnego. Jest to Stefan i Zofja Cezarykowie. Razem z małżeństwem Cezaryków obchodzącym złote gody małżeńskie cieszy się też z błogosławieństwa Bożego, które spotkało tą polską rodzinę, reszta ludności polskiej. Zarząd Gminy Polskiej zajmował się, jak już po krótce donosiliśmy tem wydarzeniem i uchwalił specjalny upominek dla jubilatów. „Gazeta Gdańska" ze swej strony życzy państwu Cezarykom zdrowia, szczęścia i powodzenia na długie lata w tym dniu radości.

Gościnny występ Teatru Nowego z Poznania

w Teatrze Macierzy Szkolnej

wywołał żywe zainteresowanie wśród Polonji Gdańskiej. Odegraną zostanie przebojowa sztuka w trzech aktach Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie madame". W roli głównej wystąpi znakomita artystka Teatru Nowego w Poznaniu p. Halina Cieszkowska. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Nowego. Przedstwienie odbędzie się wyjątkowo w sali **Stoczni Gdańskiej** (Werftspeisehaus)., gdyż sala Strzelnicy jest w tym dniu zajęta.

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, aby nie robić konkurencji polskiej imprezie, z godną zaznaczenia i podkreślenia gotowością **odwołało** zapowiedziany na piątek 20-go lutego b. r. wykład p. dra Bierowskiego „W stuletnią rocznicę romantyzmu", przesuwając go na poniedziałek 23 bm. Tak więc nic już nie stoi na przeszkodzie w zobaczeniu **tej** wesołej komedji w tak świetnem **wykonaniu.** A więc wszyscy w piątek do sali **Stoczni** Gdańskiej!

Nieszczęśliwe wypadki komunikacyjne w Alejach

Skutkiem gołoledzi zachodzą na asfaltowanych jezdniach w Alejach między Wrzeszczem a Gdańskiem prawie codziennie jakieś nieszczęśliwe wypadki komunikacyjne. Otóż we wtorek niemiecki samochód osobowy I E 25169 ze Szczytna rzucony został na krawędźnik i doznał złamania prawego koła tylnego. Później uległy nieszczęśliwym wypadkom jeszcze cztery samochody. W czwartek rano wywrócił się polski samochód towarowy, a cały ładunek składający się z jarzyn, wysypał się na szyny tramwajowe.. Samochód **nie** został uszkodzony, a z ludzi też nikt **nie od**niósł szwanku.

W obronie interesów naszych pocztowców

Nasi pocztowcy polscy znajdują się od dawień dawna w ciężkiem położeniu. Praca ich jest odpowiedzialna, mozolna i długotrwała. W środowisku obcym narażeni są niejednokrotnie na różne niebezpieczeństwa, a stale na szykany.

Uposażenie materjalne jest z wszystkich kategoryj urzędniczych bodaj najskromniejsze. Mimo to spełniają sumiennie i uczciwie swój obowiązek na ważnej placówce nadmorskiej narodu polskiego.

Niestety do licznych kłopotów naszych pocztowców dołączyła się obecnie nowa troska w postaci grożącej dalszej redukcji. W dziedzinie awansów także są różne życzenia. Istnieje na domiar tendencja przenoszenia ludzi z kraju na posady do Gdańska. Gmina Polska, jak już donosiliśmy poprzednio, popiera swemi staraniami i autorytetem wielkiej organizacji naszych pocztowców. Ale nietylko zarząd naszej centralnej organizacji, lecz całe społeczeństwo polskie na terenie W. M. Gdańska śledzi ze sympatją i zrozumieniem wysiłki pocztowców dążące przynajmniej do utrzymania dotychczasowego stanu posiadania.. Spodziewać się należy, że czynniki powołane uwzględnią prośby i wnioski naszych pocztowców, zasłużonych tak wybitnie dla sprawy polskiej tak samo jak naszych kolejarzy pracujących z wytrwałością nietylko na urzędach, lecz także w towarzystwach i organizacjach na niwie społecznej i kulturalnej.

EKSPORT I IMPORT PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ w dniu 18 lutego 1931 r.

Eksport.

Przeładowano w porcie gdańskim 1.033 wag. 22.120 ton węgla, 96 wag. zboża, 150 drzewa i 71 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 289 wag. 6.521 ton węgla, 8 wag. zboża, 9 wag. cukru i 13 wag. innych towarów. Ładowało węgiel w porcie gdańskim 21, w porcie gdyńskim 9 statków.

Import.

Przeładowano w porcie gdańskim 20 wag. rudy, 1 wag. złomu, 2 wag. sztucznych nawozów i 33 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 19 wag. złomu, 2 wag. sztucznych nawozów i 2 wag. innych towarów.

IsdżN

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 19 lutego 1931 roku.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 13,50—14, 128 funt. 13,25—13,50, żyto 10,50—11, jęczmień browarowy 12,75—14, jęczmień pastewny 11,50—12,25, owies 11,50—12,50, groch Wiktorja 14—16, otręby żytnie 8,25, otręby pszenne 9,75—10.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kl. franco wagon Gdańsk.

Pierwsze zawody narciarskie w Kaszubskiej Szwajcarii

Stoki jeziora klasztornego pod Kartuzami zaroiły się od widzów i narciarzy. Śnieg skrzypi pod stopami. Jak okiem sięgnąć wszystko jest okryte grubym białym całunem.

Na stokach jeziora uwija się około 30 narciarzy, starych wygów i nowicjuszy, kończących dopiero 7-dniowy kurs początkowy.

Gorączkowo trenują niektórzy zjazdy. — Unoszą się tumany kurzu śniegowego, trzepocą się czyjeś nogi, ręce, sterczą narty — to jakiemuś śmiałkowi zjazd się nie udał.

Nareszcie wybiła godzina startu. Do zawodów stanęły: Drużyna gimnazjalna, PW. z Grzybna i poza konkursem Sokoli kartuscy.

Na linji startu ustawiają się gimnazjaści. Narty wyrobu miejscowego, wykonane udatnie, kije różne, trzewiki przeważnie odświętne — oto ekwipunek, którym gimnazjaści pokusili się o zdobycie nagrody. Miejsce startu jest na górce, tak, że widzowie mogą obserwować całą trasę biegu. Długość trasy 1500 mtr. teren pagórkowaty, wzniesienia do 30 mtr.

Zawodników puszczamy co minutę. O godz. 15 rusza pierwszy zjazdem na jezioro (zjazd długości 100 mtr.) poczem kieruje się przez jezioro w kierunku gaju Świętopełka, a stąd znowu na jezioro wzdłuż oznaczonej chorągiewkami trasy, następnie bierze najwyższe wzniesienie wracając na ląd, by potem po zakręcie zjazdem dojść do niżej położonej mety

Uwijają się gimnazjaści w terenie, starając się mimo odstępów czasu doścignąć pierwszego. Minęło minut 12, gdy pierwszy zawodnik dobiegł do mety, tuż za nim wpada drugi, — mając już o całą minutę lepszy czas. Ani jeden ani drugi nie wzięli pierwszego miejsca, bo już w krótkich odstępach za nimi suną trzeci, czwarty i piąty, uzyskując czasy 9 min. i 5 sek. (J. Lemme) i 10,30 oraz 10,35.

Następnie ruszają w odstępach półminutowych wieśniacy, PW. z Grzybna na „beczkach" Beczka to deska sosnowa, olchowa, lub też dębowa, przypominająca formą narty, dzióby nieco zgięte. Kije dostarczyła przydrożna wierzba, i oto ekwipunek narciarza z Grzybna gotowy. Uwijali się wśród nich także „narciarze" jeżdżący na klepkach od beczki, odpowiednio przystosowanych jako narty.

Śmiechy i drwinki gimnazjastów towarzyszyły startowi „beczek". Znikł jednak śmiech gdy pierwsza „beczka" wpadła na metę w czasie 8 minut 55 sekund. „Beczki" biją dobre narty, bo i drugi i trzeci wykazują lepsze czasy od gimnazjastów.

Ruszają teraz „Sokoli" poza konkursem, dwóch ich tylko. Puszczeni w odstępach minutowych wytężają siły, by pobić rekord ustalony przez „beczkę" Pierwszy, Lemme, ma pecha, trzy razy upada, więc go też drugi, Labuda, w terenie dościga, odległość widocznie się zmniejsza. Pod górkę sadzi Lemme energicznie, nadrabiając stracony czas. Labuda wytrwale dąży za nim, niema jednak sił, by utrzymać zysk na przestrzeni. Jazda pod górkę już go wyczerpuje. Ostatecznie dotarł Lemme do mety w czasie minut 9. Labudę zagrzewają okrzykami Tempo — tempo!, więc chłop zbiera siły i sunie ku mecie, osiągając ją w czasie minut 8, sekund 59, bijąc Lemme o jedną sekundę.

Rekord beczek nie pobity!

Po zawodach wręczył Przewodniczący Komitetu Powiatowego PW. i WF. p. Starosta Bieńkiewicz, zwycięzcom nagrody, jak również uczestnikom kursu początkowego 7 dniowego, poprzedzającego zawody, świadectwa ukończenia kursu, poczem nastąpiła wspólna fotografja uczestników.

Oto przebieg pierwszych zawodów narciarskich w Szwajcarji Kaszubskiej — skromnej imprezy prowincjonalnej. Spełniła ona jednakże swój cel. Zaroi się w Kartuzach i okolicy od narciarzy. Jeździć będą starzy i młodzi, na nartach i na „beczkach", wykorzystując doskonały teren Kartuz i okolicy.

Impreza spełniła swoje zadanie propagandowe, a wykazała że sport narciarski może być uprawiany nietylko przez bogatych mieszczuchów, wzgl. rodowitych górali, ale i przez ubogiego wieśniaka, chociażby tylko na klepce od beczki, jak to młodzież z Grzybna pokazała. Panu kpt. Niteckiemu, inicjatorowi zawodów należy się z tego powodu szczere uznanie.

Sportowiec.

Obniżka płac robotników rolnych na Pomorzu

Płace robotników rolnych z dniem 1. 4. br. decyzją nadzwyczajnej komisji rozjemczej ulegają obniżeniu w stosunku do sezonowców, chałupników, kobiet i służby włościańskiej. Natomiast płace deputatników czyli pracowników kontraktowych pozostają bez zmiany.

Stawki wynoszą dla chałupników: 2,10 latem i 1,20 zimą zamiast 2,50 i 1,50. Dla zaciągu: 0,60 — 0,90 — 1,20 — 1,50 — 2,00 latem i 0,40 — 0,60 — 0,75 — 1,00 — 1,20 zimą. Dla sezonowych 1,50 — 1,70 — 2,10 — 2,60 latem i 1,20 — 1,40 — 1,70 — 2,00 zimą. Zarobek miesięczny dla służby 25— 32 — 40 — 45 — 50 zł. latem i 15 — 20 — 25 — 30 — 35 zł. zimą, zamiast 30 — 40 — 45 — 50 — 60 zł. latem i 20 — 30 — 35 — 40 — 50 zł. zimą. Kobiety otrzymywać będą 25 gr. zamiast dotychczasowych 35 gr. na godzinę.

„Zielone dni" w powiecie świeckim miały 3 tysiące słuchaczy

Powiatowy plan kursów rolniczych został wykonany w czasie od 19-go stycznia do 10-go lutego i to w 16-tu większych miejscowościach powiatu. Zainteresowanie ze strony rolników było dostateczne, gdyż na ogólną ilość 9.682 gospodarstwa rolne w powiecie brało udział w kursach przeszło 3000 osób.

Celem kursów była walka z szerzącym się duchem zwątpienia i wskazywanie środków, które nietylko pozwolą kryzys gospodarczy przezwyciężyć, ale, które mogą stać się podstawą dla zdobycia na szarej glebie polskiej tego stopnia dobrobytu, który konieczny jest jak w interesie poszczególnych warsztatów rolnych tak i w interesie Państwa.

Naczelnemi hasłami kursów były: szerzenie zmysłu oszczędności gotówkowej i przedewszystkiem materjalnej; zdobywanie znajomości fachowej rolniczej; pogłębienie ducha solidarności zawodowej rolniczej; nastawianie stopniowe gospodarstw rolnych z konjunktury zbożowej na konjunkturę hodowlaną i na pomocnicze gałęzie rolne, jak hodowla drobiu, hodowla zwierząt futerkowych, owocarstwo, jedwabnictwo.

Podczas kursów wygłaszali referaty: starosta p. Kowalski instruktor pow. rolny pan Kiernicki, dyr. szkoły rolniczej p. Jagła, kierownik KoŁa Doświadczalnego w Świeciu p. inż. Harkowski.

Nastrój podczas kursów panował poważny, co pozwala oczekiwać owoców dodatnich jako najlepsze podziękowanie za podjęte przez referentów trudy.

Kursy zaszczycili w Jeżewie delegat p. wojewody p. radca Tollik, dnia 29 stycznia, a w Osiu dnia 10 lutego delegat Pomorskiej Izby Rolniczej p. nacz. wydziału oświaty rolnej Jarzyna.

Podczas kursów zgłosiło się 218 osób na członków Tow. Popierania Hodowli Jedwabników na powiat świecki a mianowicie: z Drzycimia i okolicy 15, z Lipinek i okolicy 15, z Nowego i okolicy 18, z Osia i okolicy 11, z Lniana i okolicy 32, z Łażka i okolicy 16, z Jeżewa i okolicy 17, z Gruczna i okolicy 15, ze Świecia i okolicy 12, z Pruszcza i okolicy 20, z Serocka i okolicy 4, z Dragacza i okolicy 10, z Świekatowa i okolicy 10, z Lubiewa i okolicy 14, z Bukowca i okolicy 9.

Następna serja podobnych kursów z tematami, ustalonemi przez zarząd powiatowy P. T. R., odbędzie się prawdopodobnie w lipcu rb., gdyż jest to pora dogodniejsza tak dla uczestników kursów, jak i dla referentów.

Programy radjowe

Sobota, dnia 21 lutego.

WARSZAWA — 12,10 Muzyka z płyt gram. 13,10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gram. 14,30 Przegląd wydawnictw perjodycznych 15.00 Komunikat gospodarczy. 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16,20 „Kącik artystyczny L. S. G. 16,35 Muzyka z płyt gramof. 16,45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17,15 „Rzeczpospolita babińska" wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.45 Program dla młodzieży z Warszawy 18.45 Rozmaitości. 19,10 Centralne Tow. Organ. i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19,25 Płyty gramof. 19,55 Płyty gramofonowe. 20.00 Red. Jan Wroczyński wygłosi feljeton pt.: „Dworek na Grochowie". 20.15 „Teatr wojny 1831 roku" wygł. pułk. Henryk E'le. 20,30 Recital śpiewaczy Marji Labia. I. Pieśni weneckie z 17 wieku. 21.10 Muzyka popularna w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 22,00 P. Magdalena Samozwaniec wygłosi feljeton pt.: „Piosenki młodopolskie". 22,15 Utwory Chopina w wyk. Pawła Lewickiego. 22,50 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23,00 Muzyka taneczna.

POZNAŃ — 13,00 Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. — zegar i hejnał z wieży ratuszowej. 13,05 Koncert gramof. 14.15 komunikaty gospod. roln. — sprawozdanie o ruchu statków itd. 17,25 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 17,45 Program dla młodzieży. 18,45 Koncert Instrumentalno — wokalny. 20,30 Akademja Śląska z okazji 10 lecia istnienia Stow. Stud. ze Śląska Cieszyńskiego „Lnicz". 22,00 Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. — komunikaty sport. policyjne. 22,15 Gawęda reporterska. — 22.30 Kwadrans tańca. 22,45 Muzyka tan.

Lipusz

— *Zwyczajne zebranie ZOKZ.* odbyło się dnia 15 bm. na sali p. Januszewskiego z udziałem 46 członków. Zebranie zaszczycił swa obecnością również ks. Górecki. Jako pierwszy przemawiał p. dyr. St. Gackowski jako delegat zdał obszerne sprawozdanie ze zjazdu głównego Związku w Tczewie. Z referatem pt: „Kultura dawniejszej Polski" przybył referent oświatowy p. Żyłkowski z Skarszew.

Następne zebranie odbędzie się 15 marca br. na którym wygłosi referat przew. ks. Górecki pt. „Polska współczesna".

Rzęczkowo

— *Przedstawienie teatralne.* Dnia 8 bm. odbyło się w naszej wiosce przedstawienie teatralne zorganizowane przez miejscowe naucz. z inicjatywy dr. Szymańskiego niestrudzonego pracownika na niwie społecznej. Odegrane zostały komedja A. Fredry pt.: „Kalone" oraz sztuka pt: „Krysztof Kolumb". Przedstawienie oraz zabawa taneczna, która nastąpiła po niem, zgromadziły obywatelstwo z całej okolicy. Czysty dochód w kwocie 100 zł obrócono [na] zaopatrzenie dzieci miejscowych bezrobotnych.

Ś. p. ks. prałat Dąbrowski

Jak już donosiliśmy, zmarł w ub. niedzielę nestor duchowieństwa diecezji chełmińskiej ks. prałat Walenty Dąbrowski, długoletni proboszcz wejherowski i delegat biskupi. Zgon sędziwego 84-letniego kapłana okrywa głęboką żałobą całe Kaszuby. Długoletnia praca duszpasterska zbliżyła go sercom wiernych, przez których był szczerze uwielbiany.

Ś. p. ks. prałat Dąbrowski przywiązany był gorąco do ziemi pomorskiej, której był synem. Urodz. w r. 1847 w Gowinie pod Wejherowem otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1874. Przez 13 lat piastował stanowisko katechety i profesora przy gimnazjum w Lubawie, a przez 37 lat, **od roku 1887 do 1924** był proboszczem wejherowskim.

Ś. p. ks. prałat Dąbrowski już od dłuższego czasu złożony był ciężką niemocą. Ostatnie chwile jego życia opromieniły jeszcze liczne serdeczne życzenia, które ze wszystkich stron napływały w przeddzień jego zgonu z okazji jego urodzin i imienin, przypadających na dzień 14 lutego. Nazajutrz nastąpił zgon. Śmiertelne szczątki zmarłego spoczną w grobowcu rodzinnym w Wejherowie w tej ziemi pomorskiej, dla której pracował przez całe swoje życie i której nie opuścił aż do śmierci.

Podgórz

— **Łańcuch składek na bezrobotnych.** P. Józef Wierzbicki wezwany przez p. Piotra Nowaka składa na kuchnię 5 zł i wzywa pp. maszynistę Antoniego Dąbrowskiego i urzędnika skarbowego Stefana Szałkowskiego do złożenia tej samej sumy.

— **Zebranie Og. Związku Podoficerów Rezerwy** odbyło się w ub. środę w lokalu pana Skrzypnika. Zebranie zagaił wiceprezes pan Joeck poczem przyjęto ostatni protokół, który odczytał p. Bąkowski. Na nowego członka przyjęto p. Józefa Polaka ze Stawek. Po odczytaniu różnych komunikatów zarządu wybrano jako delegata na walny zjazd okręgowy w Bydgoszczy p. Szpicę. Obszerną dyskusję wywołała sprawa ufundowania pomnika Żołnierza polskiego. Sprawę tę zareferował p. Szpica. Sentyment całej dyskusji był następujący. Pomnik ma stanąć na miejscu wskazanym przez konserwatora. Nie będzie się uwzględniać ewentl. żądań ofiarodawców, by pomnik stanął przed tym lub innym domem. Pomnik ma być symbolem potęgi Mocarstwowej Polski. Żołnierza nie postawi się na niemieckim cokole, lecz na nowych fundamentach. Postanowiono narazie prace przygotowawcze kontynuować. Na tem zakończono zebranie wśród serdecznego nastroju.

Warlubie

Walne zebranie Towarzystwa Gimn. Sokół

W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Popławskiego walne zebranie Tow. Gimn. Sokół. Zebraniu przewodniczył prezes p. Żerkowski. Po przeczytaniu protokółu z zeszłorocznego walnego zebrania przez zastępcę sekretarza p. Kalinowskiego, przystąpiono do sprawozdań z działalności ub. roku. Po odczytaniu sprawozdań udzielono staremu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Do nowego zarządu weszli wszyscy z starego zarządu uzupełniając stanowisko przewodniczącej, podnaczelniczki oddz. żeńsk. oraz kierowniczki oddziału młodzieży żeńskiej. Jako delegatów na radę okręgową i dzielnicową wybrano prezesa p. Żerkowskiego i przewodniczącą oddziału żeńskiego p. Kotlicką.

Odpowiedzi redakcji

Klubowi Szachistów, Toruń ul. Św. Katarzyny 4. Dziękujemy za dobrą, chrześcijańską radę i za „remedium", ale vice versa radzimy się znów tak bardzo nie martwić rzekomo „opłakanym stanem rzeczy", bo wogóle przecież jako zawodowe „narodowe" płaczki martwicie się byle z czego i stanowczo za dużo, co doprowadziło już wasze interesy do płaczliwego stanu.

W życzliwym rewanżu radzimy jedynie skuteczny zabieg, a ze względu na waszą ciężką sytuację, stosunkowo niedrogi: pudełko sacherlinu, od którego giną mole i bakcyle papuziej i kanarkowej choroby. Rozpylcie trochę tego sacherlinu, a mole i ramole redakcyjne wyginą, lub wrócą do ciepłych krajów. To napewne by pomogło.

Panu K. Z. z Brodnicy. Do sprawy tej powrócimy w swoim czasie. Materjały prosimy nadesłać.

B. D. S. Obszerny list wysłaliśmy już do Pana. W razie nowych wątpliwości prosimy napisać.

KRONIKA

sobota 21 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Leona

Sobota Eleonory

— Dyżury aptek: do poniedziałku 23 bm. 1931 r. Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 6, tel. 50 i Apteka pod Koroną, Dworcowa 74, tel. 30].

Teatr Miejski:

W piątek „Różowe domino".

W sobotę premjera: operetka Roberta Stolza: „Taniec szczęścia".

Repertuar kin:

Corso „Obrońca prawa".

Kristal: „Ci którzy się sprzedają".

Marysieńka: „Młodość, miłość i awantura"

Nowość: „Tyranja miłości".

Oko: Droga grzechu".

Apollo: „Wyspa zatopionych okrętów".

Ruch towarzystw

— Zebranie I Koła BBWR. W dniu 20 lutego br. tj. w piątek o godz. 20-ej odbędzie się w sali Bydgoskiej Rady Okręgowej BBWR przy ul. Mostowej 6. (wejście z ul. Grodzkiej 22) miesięczne zebranie członków I Koła BBWR z referatem p. prof. Garbicza, na które wszystkich członków serdecznie zaprasza. — Zarząd.

— „Ognisko" Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. Plenarne zebranie w sobotę dnia 21 bm. o godz. 17 w szkole przemysłowej (nad kanałem). O liczne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd. Zarząd uprasza o przyniesienie z sobą legitymacji członkowskich.

— Zebranie III koła BBWR dzielnicy Wielkie Bartodzieje i Kapuściska Małe, odbędzie się w niedzielę dnia 22 lutego br. o godz. 15 w lokalu Restauracji Parkowej ul. Fordońska 52. Ze względu na ważność obrad, udział wszystkich członków konieczny.

— Zebranie K. S. „Polonja". W sobotę, dn. 21 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w Resursie Kupieckiej roczne walne zebranie K. S. Polonja. Ponieważ omawiane będą sprawy bardzo ważne, udział wszystkich członków konieczny.

— Pracownicy użyteczności publicznej m. Bydgoszczy. W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta 10, miesięczne zebranie pracowników użyteczności publicznej przy Magistracie. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Referat o znaczeniu spółdzielczości, wygłosi inż. prof. Podgórski. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, między innemi założenie kasy pośmiertnej Samopomocy koleżeńskiej.

— Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że Walne zebranie odbędzie się dnia 23 lutego br. o godz. 18-tej w sali Państw. Szkoły Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy 11, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i powołanie prezydjum Walnego Zebrania; sprawozdanie ustępującego Zarządu; referat Komisji Rewizyjnej; wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej; wybór Komisji Dyscyplinarnej i Sądu honorowego. Obecność wszystkich członkiń konieczna, dla gości i członkiń wszystkich zrzeszeń apolitycznych i społecznych wstęp wolny.

— Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych urządza zebranie plenarne w dniu 24 bm. t. j. w środę o godz. 19-tej w małej sali restauracji „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha.

Z miasta

— Tow. Hodowli Drobiu, kóz i królików w Bydgoszczy, urządza wielki miejscowy pokaz drobnego inwentarza jak: kur, gęsi, kaczek, gołębi, królików, zwierząt futerkowych itp. w dniach od 28 lutego do 3 marca br. włącznie w salach p. Beckera (dawn. Patzer) przy ul. Św. Trójcy 8-9. Zgłoszenia oraz wszelkich informacji udziela p. E. Jaworski Pl. Poznański 2, w godz. od 9—18 do dnia 24 lutego br.

— Polskie Tow. Krajoznawcze Touring-Klub Oddz. w Bydgoszczy ul. Libelta 5 tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyi w sprawach wycieczkowych codziennie od 9—19-tej.

— Dla pracodawców i pracowników gastronomicznych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie zezwolenia Wojewody Poznańskiego z dnia 21 listopada 1925 r. Zw. Zawodowy Pracowników przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce Oddział w Bydgoszczy uprawniony jest do wykonywania pośrednictwa pracy dla swych członków z zachowaniem przepisów ustawy o społecznem pośrednictwie pracy. Społeczne biuro pośrednictwa pracy dla pracowników gastronomicznych mieści się przy Placu Piastowskim 2 i posiada zawsze do dyspozycji pracodawców fachowy personel gastronomiczny. Pracodawcy i przedsiębiorcy gastronomiczni zechcą zapotrzebowania na personel zgłaszać w biurze tym z całem zaufaniem.

— **Ostre strzelanie.** 16 pułk ułanów w dniu 21, 24 oraz 26 lutego br. będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelnicy boj. 15 Dyw. Piechoty w Jachcicach. W dniu 20 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piech. wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wlkp ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży.** W bieżącym tygodniu w dniach od 19—21 bm. (czwartek, piątek i sobota) od godz. 3,30 do 5,30 wyświetlane będą staraniem T. N. S. W. w kinie „Marysienka" następujące filmy: 1) Sprowadzone z Instytutu Filmowego przy M. Przem. i Rolnictwa subwencjonowanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego filmy: „Lourdes, słynne z cudów z Grotą cudowną, kościołem i procesją. Piramidy w Egipcie na pustyni Libijskiej, karawany wielbłądów, modlitwa u stóp piramid, grobowe mameluków — Wyprawa na Mont Blanc, Marsylja i Jawa. 2) Aktualności z Polski. 3) Komedja pt. „Weseli Marynarze". 4) „Brzdąc" z Cooganem i Ch. Chaplinem w głównych rolach. Kasa czynna w kinie Marysienka od godz. 3-ciej popoł. Bilety po 30, 50 i 80 gr.

— **Z ruchu pocztowego.** W m. styczniu b. r. w tut. urzędach pocztowych nadano: 1.881.465 zwyczajnych listów, 43.307 poleconych, 524 wartościowych, 10.782 zwyczajnych paczek, 847 poleconych, 2229 z zaliczką, 14.427 przekazów pocztowych w wysokości 1.591.574 zł., 16.493 przekazów na P. K. O. w wysokości 4.471.991 zł., 766.001 czasopism i 5462 telegramów.

W tymże miesiącu nadeszło do Bydgoszczy: 935.455 zwyczajnych, 43.346 poleconych i 1048 wartościowych listów, 11.189 zwyczajnych, 1677 wartościowych paczek i 3560 za zaliczką, 18.127 przekazów pocztowych w wysokości 1.762.204 zł., 6560 przekazów na P. K. O. w wysokości 188.755 zł., 470.415 gazet i 4548 depesz. W miesiącu styczniu przeprowadzono 808.256 rozmów miastowych i 25.430 rozmów zamiejscowych.

— *Notowania zbożowe:* pszenica 19—22, żyto 15.50—16.25; jęczmień na paszę 18—18,75 jęczmień browarowy 24—25; owies 17—18; groch Wiktorja 24—28; otręby pszenne 13—14,50; otręby żytnie 11,50—12,50. Tendencja spokojna.

Z notatnika posterunkowego

— **Czyja walizka?** W Komisarjacie IV P. P. ul. Toruńska znajduje się do rozpoznania i odebrania jedna walizka, rozmiaru 70×38×18, z zawartością kilka paczek tabaki „Rauchtabak", kilka paczek kaprali i machorki, jak również tabaki do zażywania, którą sprawca na widok policjanta porzucił na Zbożowym Rynku.

— **Włamanie.** Szuberga Pelagja, zam. przy ul. Nowodworskiej 34, zgłosiła włamanie do jej mieszkania za pomocą podrobionego klucza lub wytrycha i kradzież następujących rzeczy: 5 poduszek z pierzem haftowanych, kilka ręczników, dwa obrusy ręcznie haftowane, 3 męskie białe koszule, 8 koszul damskich z monogramem P. W., 1 męski płaszcz kamgarnowy, 1 szary damski kostjum, także kamgarnowy, 6 noży i tyleż widelcy niklowanych, 1 walizkę koszykową średniej wielkości i wiele innych rzeczy, których jeszcze nie stwierdziła.

Wyniki zbiorowej akcji społeczeństwa bydgosk. na rzecz bezrobotnych

Skoordynowana akcja społeczeństwa bydgoskiego w kierunku ulżenia niedoli tysiącznym rzeszom bezrobotnych dała już zbożne wyniki, jakkolwiek nie tak pokaźne, jak się początkowo tego spodziewano. Na apel wiceprezydenta miasta p. dr. Chmielarskiego członkowie szeregu miejscowych organizacyj, stowarzyszeń i instytucyj zgłosili mimo ciężkich czasów gotowość opodatkowania się w wysokości 1% swych miesięcznych pensji względnie dochodów przez przeciąg 4 miesięcy na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych. W szeregach gotowych do walki z bezlitosną nędzą stanęli społem duchowieństwo, urzędnicy państwowi i komunalni, robotnicy zakładów państwowych i komunalnych, nauczycielstwo, wolne zawody, banki, cechy rzemieślnicze, spółki akcyjne, przedsiębiorstwa prywatne, towarzystwa, wojsko, a nawet robotnicy, deklarując zależnie od ich dochodów sumy od 1 zł. — 500 zł. miesięcznie. Ostatnio otrzymaliśmy z Magistratu szczegółowy wykaz dotychczasowych deklaracji, obejmujący 159 organizacji, stowarzyszeń i instytucji oraz osób prywatnych, które dobrowolnie opodatkowały się na rzecz chcących, a niemogących zarobić na kawałek chleba. W liście tej przewodzą jak zwykle ofiarni pracownicy Warsztatów Głównych I. kl. P. K. P. sumą 1.819 zł. miesięcznie. Z datków sporadycznych wymienić należy jednorazową ofiarę podoficerów 61 p. p., którzy składki w wysokości 775 zł., przeznaczone na wystawne pożegnanie swego dowódcy pułk. Waśkiewicza, złożyli na ołtarzu obowiązku obywatelskiego. Nie pozostali w tyle oficerowie i podchorążowie Szkoły Podchorążych, którzy wnieśli jako pozostałość z wpływów balu w dniu 31 stycznia b. r. 321,62 zł.

Ogółem deklaracje opiewają na 13.638,27 zł., wpłynęło zaś na pierwszy miesiąc do dnia 14-go bm. 12.506,67 zł.

Ponadto Magistrat otrzymał w mies. lutym od p. Wojewody Poznańskiego subwencję w kwocie 5.500 zł., którą to kwotę w myśl budżetu na rok 1930/31 zaksiążkowano na dochód Kuchni Ludowej. Poprzednio subwencje p. Wojewody Poznańskiego w sezonie bezrobocia 1930/31 w kwocie 54.000 zł. użyto poprzednio w sumie 52.997.27 zł. na zatrudnienie bezrobotnych, oraz 1.002,75 zł. na częściowe pokrycie zakupów pierwszej partji rozdanego węgla, mąki i smalcu.

Wyżej wzmiankowaną kwotę zł. 12.506,67 użyto na częściowe pokrycie wydatków na węgiel, smalec i mąkę, których rozdział między bezrobotnych żywicieli rodzin jest w toku oraz na gotówkowe zasiłki dla bezrobotnych samotnych w wysokości 5 zł. na głowę, których łączny koszt wynosi okrągło 35.000 zł.

P. wiceprezydent miasta p. dr. Chmielarski dziękując najserdeczniej ofiarodawcom zwraca się imieniem bezrobotnych i imieniem tych, którzy się opodatkowali do tych wszystkich, którzy dotychczas nie nadesłali deklaracji dobrowolnego opodatkowania się, a których stać na to — z usilnym apelem, by corychlej dopełnili tego moralnego obowiązku obywatelskiego.

Ze swej strony całem sercem popieramy powyższy apel p. dr. Chmielarskiego, będąc przekonani, iż większość mogących się opodatkować nie uczyniła dotychczas tego jedynie przez zapomnienie względnie wskutek nawału zajęć i trosk zawodowych. Zaznaczamy, iż suma 12.500 złotych jaka dotychczas z deklaracji dobrowolnych wpłynęła, jest znikomo małą, zważywszy, iż na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb bezrobotnych trzeba około 60.000 zł. miesięcznie.

Więc obywatele do apelu! Okażcie, iż macie serce i nie pozwólcie, by pod bokiem waszych ciepłych mieszkań ludzie nieszczęśliwi umierali z chłodu i głodu.

Banda 60 złodziei kolejowych

napadła pociąg towarowy za Kapuściskami

Kolejowi złodzieje wegla pozazdrościwszy laurów bandytom chicagowskim stworzyli organizację kradzieży węgla na modłę wprost amerykańską.

Otóż nocy wczorajszej ni mniej ni więcej tylko 60 osobników udało się na odcinek kolejowy między Kapuściskami a Rynkowem pod Bydgoszczą i korzystając z silnego zakrętu toru, na którym pociągi zmuszone są do maksymalnego zwalniania biegu, wskoczyli na węglarki i poczęli masowo zrzucać węgiel na ziemię. Część dowcipnych „organizatorów" w liczbie około 20 ładowała zrzucony węgiel na zaprzężone w konie sanie, usiłując czmychnąć z łupem do miasta.

Uwiadomiony o śmiałym tym napadzie na pociąg węglowy najbliższy posterunek policyjny momentalnie zaingerował.

Złodzieje na widok zbliżającej się policji mundurowej uciekli, pozostawiając sanie wraz ze skradzionym węglem na opiece posterunkowych.

Policja jest już na tropie śmiałych „węglarzy".

Wiec bezrobotnych

W dniu wczorajszym przed południem w sali Patzera przy udziale przeszło 1000 osób odbył się wiec bezrobotnych pracowników fizycznych, któremu przewodniczył p. Małecki. Przebieg wiecu był spokojny i poważny jakkolwiek niektórzy z mówców wystąpili z dezyderatami nieprzemyślanymi. Wystarczy wspomnieć tylko „projekt' p. Olszewskiego, domagający się przelania funduszu na kulturę sztukę i szkolnictwo na cele bezrobocia. — Dziwić należy się że kawał taki wylągł się w mózgu p. Olszewskiego, człeka ponoś o ukończonem wykształceniu średniem, zaliczającego się do sfer kulturalniejszych miasta.

Przemawiali pozatem pp. Dobrzański, Waliszewski i Wesołowski. Ten ostatni bronił sprawy rzemieślników, pozbawionych warsztatów pracy, dowodząc zupełnie słusznie, że takim należą się zasiłki z funduszu bezrobocia mimo iż swego czasu byli właścicielami warsztatów, dziś głodują na równi z robotnikami i wyrobnikami. Wynurzenia p. Wesołowskiego zasługują całkowicie — naszem zdaniem — na zajęcie się niemi ze strony kompetentnych czynników miejskich.

Po kilku jeszcze przemówieniach uchwalono szereg wniosków, domagających się m. in. wysłania przez Magistrat w najbl. czasie delegacji do Warszawy, którąby przedłożyła władzom centralnym dezyderaty bezrobotnych w Bydgoszczy, wyznaczenia bezrobotnym kawalerom wsparcia również w naturaljach, miast po 5 zł. gotówką, powierzenia wypieku chleba drugiemu jeszcze piekarzowi itd. Wiec skończył się około godz. 2 popoł.

Zebranie członków BBWR.

W niedzielę, dnia 22 lutego br. o godz. 17,30 (5 i pół popoł.) w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha 4. odbędzie się Wielkie zebranie wszystkich członków Kół BBWR. Referat wygłosi poseł p. Dr. Surzyński z Poznania. Wstęp na zebranie tylko za okazaniem legitymacji tak dla członków BBWR jak i członków Generalnej Federacji Pracy. Sympatycy wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Ku czci śp. Marsz. Joffre'a

W dniu wczorajszym o godz. 8,30 przed poł. odbyło się w kościele Klarysek staraniem Tow. Przyjaciół Francji nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Marszałka Francji Joffre'a. Na nabożeństwie tem, celebrowanem przez ks. dziekana Pacewicza obecni byli przedstawiciele wojska, prasy, członkowie Tow. Przyjaciół Francji oraz liczne grono osób z pośród obywatelstwa.

W czasie nabożeństwa kilka utworów solowych na skrzypcach wykonał p. Weber. — Wieczorem o godz. 8 uczczono pamięć zmarłego marszałka uroczystą akademją w auli gimn. Kopernika. Na program akademji złożyły się produkcje wokalno-muzyczne w wykonaniu miejscowych sił artystycznych.

Z życia inwalidów w Fordonie

Roczne Walne zebranie Zw. Inw. Wojennych Rz. P. Grupy Fordon — odbyło się onegdaj w lokalu „Strzelnicy" Zebranie zagaił prezes Delik Antoni. Na przewodniczącego walnego zebrania obrano p. Wieklińskiego, — sekretarza p. Cichanowskiego, ławników pp. Walczaka i Del'ka Piotra. Po zdanym sprawozdaniu, udzielono staremu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Delik Antoni — prezes, Cichanowski Br — zastępca prezesa; Wiśniewski Jan — sekretarz, Wiekl'ński K. — zast. sekr. Rompalski Joz. — skarbnik, Walczak J. — zast. skarbnika. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Jaworskiego Boćka Marjana, Kochanke Rudolfa, Liportowicza Franciszka i Gackowską Franc. Na tem zebranie zakończono.

Co słychać w Solcu Kujawskim?

Zniżka cen. — Walka z bezrobociem. — Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego. — Obozy Akademickie. — Groza powodzi.

Za ogólnym przykładem i w naszem mieście odczuć się daje spadek cen i to zarówno na artykuły spożywcze, jak i na manufakturę. O ile jeszcze jakiś kupiec broni się przed zniżką cen, — to przypisać to należy jedynie brakowi orjentowania się w sytuacji, — gdyż z każdym dniem bezpowrotnie traci coraz to więcej swoich klijentów.

Rozumiejąc ciężkie położenie nietylko bezrobotnych, ale także i Skarbu państwa, który dotychczas wyłożył prawie 150 miljonów złotych na fundusz bezrobocia, — rozumiejąc także ciężkie położenie finansowe miasta, — które zadłużając się w ciągu kilku tygodni wydało 25.000 złotych, — (jedynie tylko na wsparcia dla bezrobotnych), utworzył się **Komitet Obywatelski w Solcu,** który wydał odezwę do ogółu obywateli z apelem o deklarowanie kwot na fundusz walki z bezrobociem. Wysokość deklarowanych kwot rozpoczęła Fa. Talke, dając 100 złotych.

Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbyło się dnia 15 bm. w lokalu brata Kurka, na którem wybrano do nowego Zarządu braci: **Czaczka** —— prezes, Borowiak — sekretarz, **Liberek** — skarbnik, Przewożny — strzelmistrz, **Marciniak** — gospodarz, drugi vice-prezes — **Talke,** III-ci — Dr. Kluczyński, Komisja rewizyjna — Masłowski i Dudziak, Sąd honorowy — **Bandurski** Adamski i Benoit, zastępca gospodarza — Rentz. Ze względu na wielkie korzyści jakie daje bufet w Strzelnicy, uchwalono w roku bieżącym bufetu nie wydzierżawiać, a prowadzić go w swoim zakresie. Pozatem uchwalono datę 15 sierpnia br. jako dzień, w którym odbędzie się poświęcenie sztandaru Bractwa, do którego to sztandaru kur srebrny jest już gotowy, a wykonany w Krakowie, na wzór kura krakowskiego. Dzięki staraniom prezesa **Czaczki,** oraz przy wielkim poparciu i zainteresowaniu się ze strony brata O. Pytlika z Krakowa, sztandar t. Bractwa będzie należał do jednych z najbardziej artystycznie wykonanych w kraju.

Już że Solec ma szczęście, to chyba ani Fordon ani Koronowo zaprzeczyć nie mogą chociaż są to przecież, mówiąc biblijnie, nie bardzo podłe miasta... Bo że raz udało się Solcowi narobić huczku i bodaj przez 7 tygodni stać się miastem naprawdę „uniwersyteckiem", to jeszcze nawet Bydgoszcz czy Toruń przeboleć mogły, ale ażeby naprawdę miało tak być zawsze, to nawet i te ostatnie na wiadomość o tem, żółcią się zalać muszą. Bo któreby miasto nie chciało mieć w okresie letnim 500 młodych, wesołych, mądrych, dobrych i ładnych chłopaków? Nie wspominam już nawet o tem, że to wszystko jeszcze nie żonate!!!! Dlatego też Solec auto-reklamy, na którą n. p. Bydgoszcz takie horendalne sumy wykłada, nie potrzebuje. Bo pomyślcie tylko, że z chwilą, gdy nasze panny na terenie całej Rzeczypospolitej o obozach w Solcu się dowiedzą, już na letnisko bodaj skromny pokoik dla rodziny na pół roku naprzód rezerwują, nie pytając o pozwolenie nawet papy, bo czyż można wymarzyć sobie lepsze rendez-vous, z mirażem sukni ślubnej w niedalekiej przyszłości, ponad i poza Solcem? Nieprawdaż, że to niemożliwe?

Bieda, tylko z tym Solcem, że tak blisko przysiadł się do Wisły, która, że to wigor ma, potrafi wszystko zeń wycisnąć i spławić. Poszły tartaki, idzie rokrocznie trawa i wiklina, drzewo i deski. Ale jej wszystko mało! I teraz chociaż grubą powłoką lodu okutana, właśnie pod Solcem zator sobie buduje, i tylko patrzeć, jak znowu coś porwie. Przyjdzie jednak wiosna. Wróci zalotnica i szeptem słowików znów kusić i upajać będzie... Aż w świętojankę znów zbuntowana i wzburzona, znowu coś porwie, zabierze i zniknie... by wrócić znowu.

Kochanek Solec, — Wisła zalotnica!

Z walnego zebrania II. koła ZUK.

W ub. środę odbyło się w sali restauracji „pod Lwem" roczne walne zebranie Zw. Urzędników kolejowych Koła II przy licznym udziale członków i gości obrady zagaił prezes p. Kempiński, witając przedstawicieli zarządu okręgowego z p. prezesem Ciesińskim na czele oraz wszystkich zebranych.

Po przeczytaniu porządku obrad, który przyjęto bez zmian, odczytuje sekretarz p. Nowicki wzorowo wypracowany protokół z ostatniego zebrania plenarnego i walnego.

Na marszałka walnego zebrania wybrano prezesa okręgowego p. Ciesińskiego, który na sekretarza powołuje **p. Barczyńskiego, na ławników pp. Borzycha i Kędzierskiego.** Marszałek w krótkim przemówieniu dziękuje zebranym za obdarzenie go zaufaniem, zwraca uwagę członkom na znaczenie walnego zebrania, apelując do zgodnych i harmonijnych obrad.

Następuje sprawozdanie z całorocznej działalności prezesa, sekretarza i skarbnika z którego wynika, że zarząd dokładał wszelkich starań, by sprostać zadaniom i podnieść organizację na wyżyny. Przewodniczący komisji rewizyjnej **p. Sobański,** zdaje sprawozdanie, podkreślając z całem uznaniem wysiłki zarządu około załatwienia spraw lokalnych dotyczących zorganizowanych, wobec czego prosi zebranych o udzielenie staremu zarządowi absolutorjum. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabierają głos **pp. Kubera, Sobański** — podnosząc owocną pracę starego zarządu, poczem zebrani **jednogłośnie uchwalili absolutorjum zarządowi.** Po 10 minutowej przerwie, przewodniczący zarządza wybory zarządu.

Przez głosowanie tajne większością głosów wybrano na prezesa **p. Kempińskiego,** który ma zaszczyt już szósty rok z rzędu piastować stanowisko prezesa Z. U. K. Wiceprezesem wybrano p. Kruszyńskiego. Dalszych członków zarządu wybrano przez aklamację i to jednogłośnie sekretarzem **p. Nowickiego,** skarbnikiem **p. Dobersteina.** Do komisji rewizyjnej wchodzą **pp. Sobański, Najdowski i Olejnik.** — Stanowisko ławników powierzono pp. **Borzychowi i Kądzierskiemu.** Prawo wyboru delegatów na walny zjazd, pozostawiono zarządowi do rozstrzygnięcia.

Marszałek w imieniu Zarządu Okręgowego składa nowowybranemu zarządowi życzenia dalszej i owocnej pracy dla dobra organizacji, kolejnictwa i całej Polski.

W wolnych głosach przemawia p. Sobański, apelując do zarządu, by w dalszym ciągu gorliwie pracował nad urzeczywistnieniem wysuniętych przez Związek postulatów i to — sprawy węgla, umundurowania i opieki lekarskiej.

Następnie prezes okręgu p. Ciesiński wygłosił krótki referat o komercjalizacji kolejnictwa i rozsiewanych wersyj potrącenia 15 proc. dodatku urzędnikom. Mówca zaznacza, że sprawy tej urzędnicy kolejowi nie powinni brać tak tragicznie, albowiem rząd nie ma zamiaru obcinać szczupłych pensyj urzędniczych, co dał wyraz minister skarbu w swojem ekspose budżetowym na terenie sejmu.

Po omówieniu spraw bieżących, przewodniczący solwuje zebranie.

Zjazd osadników pow. bydgoskiego w Koronowie

W ub. poniedziałek odbył się w Koronowie na sali p. Gollubowej zjazd osadników powiatu bydgoskiego z udziałem delegata z Poznania. Na zjeździe poruszano najrozmaitsze bolączki osadników w tym krytycznym dla rolnictwo okresie, w którym najbardziej poszkodowanym jest osadnik, ze względu na obciążenie, jakie dźwiga jego gospodarstwo. Obciążenia te godzą w byt osadnictwa na kresach zachodnich, to też wszyscy osadnicy z niepokojem patrzą w przyszłość, ufając jednak że rząd obecny który specjalnie kwestją osadnictwa się interesuje, nie dopuści do jego upadku.

Pamiętając jednak o tem, że tylko w silnej organizacji można znaleźć ratunek postanowiono organizację osadniczą zreorganizować, jak również żorganizować władze centralne w Poznaniu, wybrać delegację do Warszawy, która przedstawi władzom centralnym ciężką sytuację osadnictwa.

W skład nowego zarządu na powiat bydgoski weszli: p. rotm. rez. Dudziński z Gościeradza **— jako prezes, Stanisław Pyrewek** z **Buszkowa — wiceprezes, p. Kwiatkowski — Wybudowanie, sekretarz, p. Stroszczyk** z Bydgoszczy **zast. sekr., p. Sierzputowski** z Buszkowa **— skarbnik.**

Sekretarjat czynny w poniedziałki i czwartki w Koronowie u p. Gollubowej i w Bydgoszczy, Mostowa 6.

Prócz zarządu wybrano na zjeździe mężów zaufania z każdej wsi, którzy jednocześnie będą delegatami na walny zjazd do Poznania na dzień 19 bm.

Ze swej strony dodać musimy, iż Rząd całkowicie docenia ciężką sytuację osadnictwa, czego naplepszym dowodem jest okólnik Ministra reform rolnych z dnia 12 bm., który podawaliśmy przed kilku dniami na łamach pisma naszego.

Pożar bibljoteki

Onegdaj popołudniu wybuchł pożar w mieszkaniu p. Gałęzewskiego przy ul. Krasińskiego nr. 14, w którym mieści się bibljoteka uchodźców z Rosji. Płomienie strawiły mieszkanie wraz z bibljoteką i urządzeniem wewnętrznem. Straty są znaczne. Pożar spowodowała wadliwa konstrukcja pieca.

Giełda

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 19. II. 1931 r.

Żyto	16,75—17.00
Pszenica	21,75—22.25
Jęczmień przem.	19.00—20.00
Jęczmień browarowy	24.00—26.00
Owies	17.5— 18.5
Mąka żytnia 65 proc.	27.00—27.00
Mąka pszenna 65 proc.	35.75—38.75
Ospa żytnia	11.00—12.00
Ospa pszenna	12,50—13.50
Groch polny	26,00—29.00
Groch Wiktorja	24.00—28.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	28.00—31.00
Seradela	60.00—66.00
Łubin niebieski	19.00—21,00
Łubin żółty	29.00—32,00
Peluszka	32.00—35,00
Słoma żytnia prasowana	2.40— 2,00
Siano luźne	7,00— 7,40
Siano prasowane	7,80— 8.05

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 19. II. 1931.

żyto od stacji załad.	154,00—156,00
jęczmień browarowy	204.00—213,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	190,00—204,00
owies	137,00—144.00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	31.75— 38,25
mąka żytnia	23,2— 26,10
otręby pszenne	11,00— 11,25
otręby żytnie	9,6— 10,10
groch Wiktorja	21,00— 26,00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	21.00— 24,00
bób	17,?0— 19,00
wytłoki suche	6.6— 6,8
wytłoki soya	13,6— 13,8
płatki ziemniaczane	15,80— 16.50
ziemniaki jadalne białe	1.2— 1.4
wyka	18,00— 21,00
łubin niebieski	13,00— 15,5
łubin żółty	21,00— 24 00
makuchy rzepakowe	9,00— 9 75
makuchy lniane	15— 15 5

Przebieg targu spokojny.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Bilans netto Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Wejherowa na rok obrachunkowy 1930

Aktywa

1. Gotówka w Kasie			8.422	28
2. Lokaty wzgl. r-ki bież. w bankach:				
a) Bank Polski — żyro i zastępstwo	21.641	36		
b) P. K. O. Poznań	4.482	09		
c) inne	8.682	34	34.805	79
3. Papiery wartościowe:				
a) akcje Banku Polskiego	354	—		
b) udziały Komunalnego Banku Kredytowego, Poznań	8.600	—	8.954	—
4. Pożyczki terminowe (za skryptem dłużnem)			128.072	26
5. Pożyczki terminowe (hipoteczne)			28.277	—
6. Pożyczki terminowe kom. (m. Wejherowo)			63.845	13
7. Weksle zdyskontowane			88.012	26
8. Rachunki bież. (dłużnicy)			474.005	81
9. Różni dłużnicy (Sumy przechodnie)			28.223	34
10. Ruchomości po uwzględnieniu 10% amortyzacji			12.880	—
11. Inkaso			30.599	76
		Razem:	906.097	63

Pasywa

1. Kapitał zakładowy			50.000	—
2. Fundusz rezerwowy			79.859	57
3. Fundusz wyrównawczy			66	—
4. Wkłady oszczędnościowe:				
a) bezterminowe (dzienne)	158.433	45		
b) terminowe (do 3 mies.)	193.122	40		
c) terminowe (ponad 3 mies.)	146.177	51	497.803	36
5. Rachunki bież. (wierzyciele)			130.364	50
6. Redyskont weksli			26.060	—
7. Pożyczki udzielone Kasie:				
a) terminowe Komunalny Bank Kredytowy, Poznań	46.000	—		
b) w rach. bież. Komunalny Bank Kredytowy, Poznań	28.992	65	74.992	65
8. Różni wierzyciele (Sumy przechodnie)			2.722	53
9. Różni za inkaso			30.599	76
10. Czysty zysk p. 31. XII. 1930			13.629	26
		Razem:	906.097	63

Rachunek strat i zysków per 31. XII. 1930

STRATY

1. Procenty zapłacone wzgl. dopisane przez Kasę			59.687	26
2. Prowizja zapłacona przez Kasę			184	43
3. Koszty handlowe:				
a) osobowe	31.178	71		
b) rzeczowe	13.261	54	44.440	25
4. Amortyzacja ruchomości (10% od 14.311,81)			1.431	81
5. Czysty zysk p. 31. XII. 1930			13.629	26
			119.373	01

ZYSKI

1. Procenty pobrane przez Kasę	109.461	66
2. Prowizja pobrana przez Kasę	9.911	35
	119.373	01

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Wejherowa
(—) Leon Prusiński (—) Jan Müller (—) Stapelmann (—) Tadych

Zbadano — Wejherowo 3. II. 1931.
Przew. Kom. Rew. Inż. Kuniewski
Wyszecki

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczęd. miasta Wejherowa—Wejherowo
(—) Biliński (—) W. Stark (—) Goerendt

Wejherowo, dnia 17 stycznia 1931.
(—) Małota Dyrektor Kasy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 lutego o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: umywalki, nocne stoliki, kanapy, krzesła, maszyny do szycia, bieliźniarki; o 12 przy Szerokiej 21: urządzenie pokoju męskiego, salonu, jadalnego, dziecięcego, gościnnego, toaletę. Dnia 21 lutego o 13 w Rudaku Leśniczówka: bryczkę, wóz, wialnię, sanki, maneż, ubrania męskie, siodło, parabelum. 6655

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

ZARZĄDZENIE

W sprawie kupca Stefana Wolszlegera właściciela składu kolonjalnego w Grucznie o odroczenie wypłat odbędzie się dnia 3. III. 1931 r. o godz. 10 w tut. Sądzie, pokój 7.

Po myśli art. 4 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 marca 1928 r. (Dz. Ustaw Nr 27 poz 244) a na skutek podania z dn. 3. II. 1931 r. — termin do rozpoznania sprawy, o czem zawiadamia się wierzycieli, którzy mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. 6651

Świecie, dnia 16. II. 1931 r.
1. N. 1/31. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 lutego 1931 godz. 13 sprzedawać będę w Wełpinie najwięcej dającemu za gotówkę: 50 fur koniczyny czerwonej i 60 fur łubinu. 6649

(—) Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

WALNE ZGROMADZENIE MACIERZY SZKOLNEJ

zwołane na dzień 28 lutego 1931 r., z przyczyn od Zarządu niezależnych
ODRACZA SIĘ
NA WTOREK, DNIA 3 MARCA 1931 r., godzinę 18,30
W SALI DOMU POLSKIEGO W GDAŃSKU
z tym samym porządkiem dziennym.
ZA ZARZĄD:
(—) Inż. B. Dobrzycki, prezes (—) Dr. Fr. Marszałek, sekretarz

Telegramy

Z ostatniej chwili

Atak opozycji na Minist. Spraw Wojsk.
w komisji senackiej

Warszawa, 20. 2 (Pat). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad **budżetem Ministerstwa Spraw Wojsk.**

W dyskusji sen. **Meisner** (Kl. Nar.) zwrócił uwagę na konieczność **fortyfikowania granic zachodnich kraju,** poruszył **sprawę Kubali,** wreszcie w ostry sposób zaatakował rozkaz ministra spraw wojsk. w związku ze **sprawą Brześcia,** co wywołało **interwencję przewodniczącego** oraz **protest ze strony kierownika Ministerstwa Spraw Wojsk. generała Konarzewskiego.** Mówca domagał się m. i. skreślenia kredytów na **uposażenie oficerów o 12 milj.**

Kierownik Ministerstwa Spraw Wojsk. **generał Konarzewski,** zaznaczył m. in., że **sprawa obrony granic zachodnich** jest **opracowywana.**

W sprawie **mjr. Kubali** stwierdził **gen. Konarzewski, że szef lotnictwa** wystąpił do ministra **z raportem o pociągnięcie majora Kubali do odpowiedzialności i wyjaśnienie wszelkich zarzutów.** Prokurator zwrócił się **do Kubali** dla zbadania tych zarzutów oraz dowodów, jakie na nie posiada i w ten sposób cała sprawa została wyjaśniona. Kończąc, generał **Konarzewski** podkreślił, że pewne czynniki starają się **wyolbrzymiać** wszelkie drobne niedokładności w armji zamiast postępować tak, jak wskazuje obowiązek obywatelski, tj. patrzeć na ducha armji.

Na dzisiejszem posiedzeniu omawiany będzie budżet emerytur, rent inwalidzkich i długów państwowych.

Dumping sowiecki przedmiotem obrad Ligi Narodów

Genewa, 20. 2. (PAT.). Komitet ekonomiczny zajmował się wczoraj i dziś **kwestją dumpingu.** Zagadnienie to wielokrotnie poruszane w łonie różnych organizacyj ekonomicznych Ligi stało się w ostatnich czasach **szczególnie aktualne** ze względu na zalew rynków europejskich **surowcem rosyjskim,** sprzedawanym po cenach konkurencyjnych. Niektóre kraje starają się bronić przed dumpingiem drogą **ustaw** lub też przez wprowadzenie do umów handlowych odnośnej klauzuli. Zadaniem komitetu ekonomicznego jest zbadanie, w jakim stopniu zarządzenia **antydumpingowe** mogą kolidować z klauzulą największego uprzywilejowania. W wyniku obrad komitetu ekonomicznego, jak już podawaliśmy, powołano podkomitet **dla zagadnienia dumpingu.** Również powołano podkomitet dla sprawy ceł, do którego wszedł p. wiceminister **Doleżal.**

Z chaosu hiszpańskiego

Madryt, 20. 2. (PAT.). Wczoraj wieczorem w centrum miasta odbyła się **manifestacja republikańska,** na którą monarchiści odpowiedzieli **kontrmanifestacją.** Doszło do zajścia. Policja rozproszyła manifestantów. Grupa konstytucjonistów postanowiła nie brać udziału **w wyborach.** W Assomption ogłoszono stan wojenny z powodu wystąpień robotników.

Nowy program pomocy wschodniej

Berlin, 20. 2. (Pat). Według informacyj **prasy,** uchwalony przez rząd **program pomocy wschodniej** przewiduje na okres 6 lat **wydatki** na cele uzdrowienia gospodarki w **niemieckich** prowincjach wschodnich w **łącznej** wysokości **półtora miljarda marek. Plan oddłużenia Śląska Opolskiego, Pomorza** i obu prowincji meklemburskich musi **być uzależniony** od uchwalonego przez Reichstag budżetu. Państwo bowiem w razie **odrzucenia** preliminarza budżetowego w **parlamencie** znalazłoby się w trudnej sytuacji **kredytowej.**

Rząd Rzeszy radzi nad programem agrarnym

Berlin, 20. 2. (Pat). Wczoraj odbyło się posiedzenie **gabinetu Rzeszy** pod przewodnictwem **kanclerza Brueninga.** Na posiedzeniu rozpoczęto obrady, **poświęcone rozważaniu poszczególnych pozycyj programu agrarnego.** Narady te mają być kontynuowane dzisiaj.

„Psychoza wojenna w Niemczech"
Tak określa pruski minister akcję Stahlhelmu

Berlin, 20. 2. (Pat). Na konferencji **pruskich nadprezydentów regencyj** minister spraw wewn. **Severing wygłosił znamienną mowę,** w której m. in. określił akcję **plebiscytową Stahlhelmu za rozwiązaniem sejmu pruskiego jako czczą demonstrację,** poz bawioną jakiegokolwiek poważniejszego znaczenia.

O ile zbadanie podpisów pod wnioskiem **Stahlhelmu** wykaże, że w żądaniu swem **Stahlhelmowcy** zastosowali się do przepisów ustawowych, **w takim razie rząd pruski ogłosi referendum** w terminie przepisowym. Minister zaznaczył z naciskiem, że akcja plebiscytowa organizacyj stahlhelmowych **obciąży bardzo znacznie skarb państwa.** Plebiscyt kosztować będzie państwo półtora miljarda marek. Wydarzenia polityczne Niemiec z ostatnich kilku tygodni sprawiły na ministrze wrażenie, jakoby pewne koła niemieckie dotychczas nie zdołały wyzwolić się jeszcze z pod wpływów **psychozy wojennej. Wszelki zamach na obecny ustrój polityczny Niemiec musi być z całą bezwzględnością odparty.** Należy zerwać wreszcie **z polityką frazesów.** Rząd rozporządza ostatecznymi środkami, zapewniającymi mu **absolutną większość nad Hitlerowcami.**

Zastrzelenie dwóch żubrów w lasach ks. Hohenlohego w Pszczynie

(z) Warszawa, 20. 2. (tel. wł.) **W związku** z zabiciem na polowaniu u księcia pszczyńskiego Hohenlohego 2 żubrów, dyrektor miejskiego ogrodu zoologicznego w Warszawie, członek towarzystwa ochrony żubrów, **Żabiński** oświadczył przedstawicielom prasy, **że liczba żubrów żyjących na wolności, w całej Polsce wynosi 13, z których pięć należy do państwa** i znajduje się w rezerwacie **puszczy Białowieskiej.** Osiem żubrów zaś znajduje **się w lasach księcia pszczyńskiego.** Pochodzą one od 3 żubrów, **podarowanych księciu pszczyńskiemu przez cara rosyjskiego przed 30 laty.** Żubry te rozmnożyły się, później **jednakże** stan ich liczebny znowu się **zmniejszył podczas** wojny, tak iż w rezultacie **pozostało 8 sztuk.**

W tych warunkach **zastrzelenie dwóch żubrow** jest wysoce **karygodne** i spotka **się z reakcją opinji publicznej,** nietylko **w Polsce, ale** i na terenie **międzynarodowym.**

Tylko 650 wiz amerykańskich dla Polski

(z) Warszawa, 20. 2. (tel. wł.) Generalny **konsulat** amerykański w Warszawie otrzymał **wczoraj** od amerykańskich władz centralnych polecenie zdredukowania do **minimum liczby wiz amerykańskich dla emigrantów z Polski** do **Ameryki.** Zarządzenie to pozostaje w związku z uchwaloną przez kongres Stanów Zjedn. ustawą, która imigrację do Stanów Zjedn. **redukuje aż o 90 proc.** w stosunku do **kwoty,** odnoszącej się do państw Europy **wschodniej** (m. i. i do Polski). W ten sposób konsulat amerykański w Warszawie wyda w roku bież. tylko 650 wiz emigrantom z Polski.

Strzały armatnie w centrum Berlina
W pogoni za reklamą dla „działa bez prochu"

Berlin, 20. 2. (PAT). Mieszkańcy dzielnicy zachodniej zaalarmowani zostali wczoraj wieczorem **hukiem 5 wystrzałów,** które jak się okazało, dane zostały **z działa szybkostrzelającego** zmontowanego na balkonie jednego z **domów w pobliżu ogrodu zoologicznego.** — Pociski padły na **dach sąsiedniego domu** i wyrządziły **znaczne szkody.** Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Policja przeprowadziła niezwłocznie rewizję **domu,** z którego padły strzały, aresztując sprawcę **wybryku.** Jest nim **emerytowany oficer niemiecki Lautin,** który od **dłuższego** już czasu zajmował się **eksperymentami artyleryjskiemi,** utrzymując, że udało mu się skonstruować **działo, strzelające bez prochu.** Z wynalazkiem tym Lautin zgłosił się do władz wojskowych, które wynalazku jego nie uznały. Obecnie więc Lautin przez ostatni eksperyment chciał **zwrócić na siebie uwagę** i dowieść, że istotnie **wynalazł nowy typ działa szybkostrzelnego** i to bez prochu.

Słynny prof. Jorga
z entuzjazmem mówi w Rumunji o Polsce

Bukareszt, 20. 2. (Pat). Znany uczony historyk i działacz polityczny prof. **Mikołaj Jorga** — rektor tutejszego uniwersytetu **wygłosił** wczoraj w sali teatru Małego, przepełnionej publicznością **odczyt na temat jednego wieku walki narodowej Polaków.** Odczyt nawiązuje do wystawy polskiej, otwartej w Paryżu. Prof. **Jorga zwiedził tę wystawę** w czasie swego niedawnego pobytu w Paryżu. W odczycie swym **Jorga** wyraził się z wielkiem uznaniem o wystawie i jej twórcach, a dalej wygłosił **hymny pochwalne dla nadzwyczajnej żywotności narodu polskiego, którą** ten naród okazał nie tylko przez całe wiekowe dzieje porozbiorowe, nie tracąc wiary w swe zmartwychwstanie i stojąc zawsze **na czele ruchu wolnościowego Europy,** ale również obecnie po odzyskaniu bytu państwowego, **tworząc rzeczy prawdziwie dla naśladowania godne,** na wszelkich polach życia państwowego i społecznego.

Potworna zbrodnia w Katowicach

Katowice, 20. 2. (PAT). Policja **tutejsza** wpadła na **trop** zbrodni dokonanej **przez** Wilhelma Tkaczyka z Katowic na **11 miesięcznem** dziecku, oddanem mu na wychowanie. **Tkaczyk** dziecko **udusił, następnie poćwiartował** ciało i **część zakopał** w lasku w pobliżu lotniska katowickiego, część zaś w pobliskiej glinniance. Zbrodniarza **aresztowano.**

Zamach niemiecki na porty polskie
spotka się ze zdecydowaną odprawą Polski

(z) Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). Powołane **czynniki rządowe rozpatrują** obecnie **sytuację,** wytworzoną przez **uchwałę konferencji towarzystw okrętowych,** przewożących towary z Nowego Yorku **do portów bałtyckich.** Jak wiadomo, zapadły na tej konferencji **pod wpływem** niemieckich towarzystw okrętowych uchwały w sprawie taryfy pasażerskiej i towarowej na niekorzyść portów bałtyckich, a w tej liczbie przedewszystkiem Gdyni i Gdańska. Drogą podwyższenia stawek przewozowych konferencja towarzystw okrętowych wytwarza **uprzywilejowane stanowisko dla portów niemieckich,** wobec czego **przewóz towarów z Ameryki** będzie **kierowany przez porty niemieckie** do Polski. Fakt zaś, **że rząd niemiecki obniżył także taryfę kolejową** na swych linjach, **prowadzących do Polski,** wyraźnie świadczy wedle opinji czynników centralnych, że mamy tu do czynienia **z bardzo ostrą walką konkurencyjną** portów niemieckich z portami polskiemi.

Należy przeto stwierdzić, że polskie czynniki rządowe **czuwają nad rozwojem portów polskich** i w najbliższym już czasie wydadzą **zarządzenia o charakterze obronnym przeciw zamachowi niemieckiemu na porty polskie.** Zarządzenia te zarówno w dziedzinie taryfy okrętowej jak i zapewne kolejowej przyczynią się do przywrócenia dotychczasowego stanu rzeczy. Akcja obronna w rezultacie zapewni Gdyni i Gdańskowi normalny obrót towarowy.

Szlachectwo za rekord szybkości

Londyn, 20. 2. (PAT). Król nadał **szlachectwo kapitanowi Malcolm Campbell,** który powrócił z Ameryki, gdzie zdobył rekord szybkości **w jeździe automobilem.** Campbell będzie dziś podejmowany przez rząd angielski, a następnie powitany przez parlament.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przesz[...]dy w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczanie pisma